Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 97 (1159) ROK V | WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 7 KWIETNIA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Dar przyjaźni

Warszawa, ukochana stolica Polski Ludowej, otrzymała dar wspaniały od naszego wielkiego wyzwoliciela i sojusznika — Związku Radzieckiego. Wysiłkiem inżynierów i robotników radzieckich przy udziale inżynierów i robotników polskich, stanie na największym w przyszłości placu stolicy przy ul. Marszałkowskiej, w najpiękniejszej dzielnicy nowej, socjalistycznej Warszawy gigantyczny obiekt budowlany — 28—30-piętrowy, nowoczesny Pałac Kultury i Nauki.

Pałac Kultury i Nauki, wznoszony siłami i środkami Związku Radzieckiego, który pokrywa wszystkie koszty z tym związane, będzie olbrzymim kompleksem budynków. Najwyższy w Warszawie i w Polsce dominować będzie nad bogatą sylwetką architektoniczną stolicy. We wspaniałym tym gmachu znajdzie gościnę czołowa instytucja naukowa Polski Ludowej — Polska Akademia Nauk. Mieścić się w nim będą Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki itd. Kino i teatr, sala wystawowa i muzealna, sala koncertowa i odczytowa zapraszać będą mieszkańców całej Polski do korzystania pełną garścią ze skarbów nauki i kultury. Pałac ten stanie się ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego kraju, ośrodkiem, który swą wszechstronną działalnością promieniować będzie na całą Polskę, ogarniając swym zasięgiem najszersze masy ludowe.

Wznoszący się ponad panoramą socjalistycznej Warszawy, strzelający smukłą sylwetką w niebo — Pałac Kultury i Nauki będzie potężnym akordem i trwałym symbolem wieczystej przyjaźni, łączącej naród polski z narodem radzieckim, będzie symbolem wszechstronnej pomocy, jakiej naród wielkiego Kraju Socjalizmu na każdym kroku udziela naszej Ojczyźnie, będzie symbolem nowych, socjalistycznych, braterskich stosunków, jakie łączą oba nasze narody.

Będzie on symbolem wykutej na polach bitew od Lenino do Berlina przyjaźni, w imię której tak obficie lała się krew bohaterów radzieckich przy wyzwalaniu naszego kraju od hitlerowskich okupantów i morderców; w imię której Związek Radziecki od chwili wyzwolenia, co dzień na każdym kroku przychodzi nam z bezinteresowną pomocą; w imię której pomaga nam budować nowe, szczęśliwe życie.

W tym czasie, gdy imperialistyczni podpalacze świata zamieniają w gruz i perzynę Koreę, gdy płomień agresji próbują rozszerzyć na cały świat, gdy swym zwasalizowanym rządom narzucają potworne rozdęte budżety zbrojeniowe, uniemożliwiając im jakiekolwiek budownictwo pokojowe — wolne narody obozu pokoju — a wraz z nimi Polska — korzystając z bezcennej pomocy Związku Radzieckiego budują nowe zakłady pracy, domy mieszkalne, ogniska kultury. Związek Radziecki udziela nam wszechstronnej pomocy w odbudowie naszej stolicy, zniszczonej przez hitlerowskich zbirów, których śladami kroczą imperialiści amerykańscy.

Nowym, wspaniałym dowodem tej pomocy jest właśnie Pałac Kultury i Nauki, którego każda cegła — to symbol splecionych w przyjaźni dłoni polskiego i radzieckiego ludu pracującego. A równocześnie — Pałac ten — to symbol pokojowego, twórczego budownictwa obu naszych narodów, to symbol niezachwianej wiary w zwycięstwo sił pokoju nad ciemnymi siłami wojny.

Budowa gigantycznego gmachu — prócz ogromnej wartości jaką on sam sobą przedstawia — przyniesie niezmiernie doniosłe, dodatkowe korzyści całemu krajowi poprzez zademonstrowanie przodujących metod radzieckiego budownictwa. Robotnicy i inżynierowie polscy, zatrudnieni przy budowie Pałacu, będą mieli jedyną — w tak szerokiej i wszechstronnej skali — okazję poznania do gruntu radzieckiego systemu pracy, mechanizacji i postępu technicznego. Każdy robotnik czy inżynier radziecki, każda radziecka maszyna będzie źródłem nauki dla naszych robotników, będzie dla nich skarbnicą bezcennego radzieckiego doświadczenia. Z ludzi, którzy przez rok będą wspólnie z radzieckimi towarzyszami wyjdzie nasza pierwsza kadra budowniczych wysokościowców, wyjdzie przodująca kadra budowlanych. Doświadczenie to będzie dla nich niezmiernie cenną zdobyczą, gdy przejdą do budowy dalszych wysokościowców, które — obok Pałacu Kultury i Nauki — złożą się w przyszłości na architektoniczną sylwetę stolicy. Budowa Pałacu będzie równocześnie początkiem zasadniczych prac nad budową całego śródmieścia Warszawy, najpiękniejszej, najbardziej monumentalnej dzielnicy naszego ukochanego miasta.

Warszawa, która zawdzięcza Armii Radzieckiej wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma, która doznała i doznaje tylu wzruszających i pięknych dowodów braterskiej pomocy Kraju Radzieckiego, z największą radością i wdzięcznością przyjmuje ten wspaniały dar. Warszawa i cała Polska w najgorętszych słowach wita w swych progach robotników, techników i inżynierów radzieckich, którzy swą pracę, swą wiedzę i swe doświadczenie wkładają w dzieło, mające służyć nauce i kulturze polskiej, całemu polskiemu narodowi.

Górujący nad Warszawą monumentalny Pałac będzie nie tylko skarbem naszej nauki i kultury. Będzie on również widomym znakiem i trwałym symbolem gorących uczuć wieczystej przyjaźni ludu polskiego do wielkiego narodu sojusznika — Związku Radzieckiego i najgłębszego przywiązania do wodza narodów Związku Radzieckiego, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — towarzysza Stalina.

Przyjęcie w Belwederze

(f) Dn. 5 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podejmował w Belwederze lampką wina członków delegacji radzieckiej przybyłych do Warszawy dla podpisania umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rządu RP z Prezesem Rady Ministrów na czele.

Węgiel zamiast importowanego grafitu do produkcji wyrobów ogniotrwałych

(a) W Żarowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych wyprodukowano pierwsze ogniotrwałe wyroby grafitowe, używając do produkcji krajowego węgla zamiast importowanego grafitu. Wyroby z węgla nie tylko nie ustępują wyrobom z grafitu, ale pod wielu względami znacznie je przewyższają.

Metodę produkcji wyrobów ogniotrwałych przy użyciu węgla wynalazł inż. Władysław Bieda, który w roku ubiegłym otrzymał zespołową nagrodę państwową II stopnia za opracowanie metod produkcji wyrobów ogniotrwałego — forsterytowych z krajowego magnezytu.

Zastosowanie w produkcji wyrobów ogniotrwałych z węgla zamiast grafitu, sprowadzanego z Cejlonu i Madagaskaru — przyniesie przemysłowi materiałów ogniotrwałych olbrzymie oszczędności i znaczną obniżkę kosztów własnych produkcji.

Piękny pomnik niewzruszonej przyjaźni między narodami Polski i ZSRR

Warszawa otrzymuje w darze od Związku Radzieckiego wspaniały 28—30-piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki

Umowa między Rządem RP a Rządem ZSRR

(f) 5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisali: z upoważnienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia Rządu ZSRR — Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, Rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego wysokościowy 28 — 30-piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym, w myśl życzenia Rządu Polskiego, znajdą swą siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz kino.

Koszta związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bierze na siebie Rząd Związku Radzieckiego.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, inżynierów i techników, wezmą udział również polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.



Podpisanie umowy między Rządem RP a Rządem ZSRR o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Foto CAF

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

Po złożeniu podpisów Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powiedział co następuje:

Obywatelu Prezydencie!

Panie Ambasadorze!

Uczestniczymy dziś przy podpisaniu umowy między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej — umowy szczególnego charakteru — aktu, który mówi o szlachetnym darze Związku Radzieckiego dla naszej stolicy — dla Polski Ludowej — dla narodu polskiego.

Dar ten, to piękny symbol braterskiej pomocy, jakiej stale we wszystkich dziedzinach naszego życia doznaje Polska Ludowa ze strony Związku Radzieckiego — dar ten, to piękne zacieśnienie stosunków nowego typu między Polską a Związkiem Radzieckim, o których mówił wielki przyjaciel narodu polskiego towarzysz Stalin przy podpisaniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy w roku 1945. To piękna manifestacja epoki wieczystej przyjaźni, w którą weszły nasze narody — przyjaźni, opartej na fakcie wyzwolenia Polski przez Związek Radziecki, na wspólnym interesie obrony pokoju i budownictwa pokojowego, na wspólności ideałów społecznych, budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, budowania socjalizmu.

Szczególne ciepło i znaczenie tego daru dla narodu polskiego polega na tym, że jest to pomoc Związku Radzieckiego w zatarciu śladów strasznych zniszczeń i okaleczeń naszej ukochanej Warszawy, zadanych jej przez zbirów hitlerowskich, którzy chcieli Warszawę zmieść z powierzchni ziemi — że jest to pomoc w zbudowaniu nowej stolicy, piękniejszej i wspanialszej niż kiedykolwiek mogła być i była.

Oto teraz, na przekór siłom zniszczenia i groźby zagłady, niesionej przez imperializm, wyrośnie w naszej stolicy wysiłkiem Związku Radzieckiego wysokościowy gmach — ozdoba Warszawy — pomnik przyjaźni między naszymi narodami.

Dzieje się to w chwili — i fakt ten ma także symboliczną wymowę — że gdy imperialiści amerykańscy palą i niszczą miasta koreańskie, gdy staczają się w swym zwierzęcym zdziczeniu do metod wojny bakteriologicznej — to wówczas ostoja obozu pokoju, Związek Radziecki buduje ze swych środków w darze dla narodu polskiego Pałac Kultury i Nauki Polskiej.

Będzie to ośrodek promieniowania polskiej myśli badawczej — siedziba godnych spadkobierców najszczytniejszych tradycji nauki polskiej, spadkobierców Kopernika, Staszica, Śniadeckich, Curie - Skłodowskiej — tysięcy badaczy, tysięcy ludzi nauki w służbie narodu!

Będzie to ośrodek upowszechnienia i rozwoju polskiej kultury, która kontynuuje piękne tradycje Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Dembowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego.

Będzie to ośrodek naszej młodzieży, rosnącej w atmosferze wolności, w atmosferze zdrowia moralnego, w atmosferze bezgranicznej ofiarności dla ojczyzny, dla jej siły i wielkości, w atmosferze międzynarodowej solidarności, w atmosferze przyjaźni z miłującymi wolność i pokój narodami Związku Radzieckiego.

Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności Rządowi Związku Radzieckiego i osobiście naszemu Wielkiemu Przyjacielowi Towarzyszowi Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego

Niech żyje nasz wielki i serdeczny Przyjaciel — wódz obozu pokoju, wódz postępowej ludzkości Towarzysz Stalin!

Przemówienie Ambasadora A. Sobolewa

W odpowiedzi Ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

Pozwoli Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaznych uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego.

Podzielam w całej pełni Pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Niech żyje wieczna i nienaruszalna przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Słowa Stalina natchnieniem dla setek milionów bojowników o pokój

Głosy prasy zagranicznej

(f) Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich, znajdują się nadal w centrum uwagi prasy światowej.

PRAGA (PAP). Wszystkie dzienniki centralne publikują artykuły wstępne, w których podkreślają ogromne znaczenie odpowiedzi Józefa Stalina dla zachowania i utrwalenia pokoju światowego. Dziennik „Rude Pravo" pisze m. in.: „Setki milionów ludzi widzą w słowach Stalina odpowiedź na pytania, które sami codziennie sobie zadają. Słowa Stalina dodają natchnienia setkom milionów obrońców pokoju do jeszcze bardziej zdecydowanej walki ze zbrodniczymi planami imperialistycznych podżegaczy wojennych".

BERLIN (PAP). — Berlińska prasa demokratyczna zamieszcza na czołowym miejscu odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych.

Dziennik „Neues Deutschland", komentując odpowiedź Stalina na trzecie pytanie, stwierdza: „Stalin podkreśla, że nasza walka o zjednoczone, miłujące pokój, demokratyczne Niemcy, walka, która od chwili opublikowania radzieckiego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami weszła w nową fazę, ma realne perspektywy osiągnięcia sukcesu. W obliczu cynicznych prób pewnych kół amerykańskich i bońskich przedstawienia sprawy w ten sposób, że zjednoczenie Niemiec jest rzekomo „niemożliwe", w obliczu prób innych kół niemieckich i zagranicznych odwleczenia terminu nieuniknionego zjednoczenia Niemiec, odpowiedzi Stalina jasno i niedwuznacznie mówią: „Możliwość zjednoczenia Niemiec jest obecnie w wysokim stopniu realna, wykorzystajcie tę możliwość, Niemcy powinny być zjednoczone już teraz. Jeśli istnieć będzie uzbrojona armia zachodnio - niemiecka dla prowadzenia wojny bratobójczej — szansa zjednoczenia Niemiec będzie znacznie mniejsza".

Słowa Stalina — pisze dalej dziennik — mają ogromne znaczenie dla naszej walki o traktat pokojowy".

NOWY JORK (PAP) Burżuazyjna prasa amerykańska wszelkimi sposobami usiłuje osłabić znaczenie odpowiedzi Józefa Stalina, obawiając się widocznie wpływu, jaki mogą one wywrzeć na opinię publiczną USA.

W takim duchu występuje „New York Herald Tribune", „Washington Star", „New York Post", „Christian Science Monitor" i inne.

Korespondent koncernu prasowego Scripps — Howard w artykule poświęconym odpowiedziom Józefa Stalina pisze, że wielu ludziom „mimo woli nasuwa się pytanie, czy nie należałoby wreszcie uregulować zimnej wojny drogą zwołania konferencji okrągłego stołu i rokowań z Rosjanami".

RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" komentując odpowiedzi Józefa Stalina podkreśla, że w odpowiedziach Józefa Stalina zawarte jest obiektywne stwierdzenie, że istnieją warunki konieczne dla osiągnięcia odprężenia międzynarodowego.

Pierwsze losowanie Pożyczki zakończone

W dniu 5 bm. zakończyło się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu tym komisja dokonała sprawdzenia wylosowanych numerów.

W pierwszym losowaniu Narodowej Pożyczki wylosowano we wszystkich 17 klasach 212.500 obligacji, które zostały premiowane na łączną sumę 40.885 tys. zł. Wylosowano:

68	premii po zł	10.000.—
272	premie po zł	5.000.—
2.550	premii po zł	1.000.—
9.010	premii po zł	500.—
17.000	premii po zł	250.—
183.600	premii po zł	150.—

Ponadto wylosowano 212.500 obligacji do wykupu według ich wartości imiennej. Ogółem więc państwo z tytułu pierwszego losowania wypłaci w najbliższym czasie posiadaczom obligacji łączną sumę: 62 miliony 135 tysięcy złotych.

Obecnie Ministerstwo Finansów przystąpiło do druku tabeli urzędowej, która ukaże się około 10 bm. i stanowić będzie podstawę do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Ministerstwo Finansów drukuje również tabelę przeznaczoną dla szerokich mas subskrybentów, którzy we własnym interesie powinni sprawdzić czy posiadane przez nich numery obligacji nie zostały wylosowane. Tabelę tę wszystkie placówki subskrypcyjne tj. zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych i gminne rady narodowe będą mogły otrzymać bezpłatnie we wszystkich placówkach PKO.

Placówki wykupu tj. oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności i Narodowego Banku Polskiego przystąpią po 10 bm. do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Następne losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odbędzie się za pół roku tj. 1 października br. (Wykaz premii Pożyczki po 250 zł wylosowanych 4 bm. podajemy na str. 4).

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

Powstają nowe obiekty i urządzenia socjalne

Realizacja zobowiązań przynosi poza ponadplanową produkcją nowe dodatkowe obiekty i urządzenia socjalne oraz dalsze usprawnienie opieki lekarskiej nad ludnością pracującą.

ŁÓDŹ. Na 10 dni przed terminem zostanie doprowadzona do stanu surowego budowa szpitala chirurgicznego Nr 4, przewidzianego na 100 łóżek. Pracujące przy budowie szpitala brygady zbrojarza Tadeusza Ignaczaka, cieśli Tadeusza Czerwińskiego i murarza Józefa Ciury ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi, już obecnie przekroczyły podjęte zobowiązania.

W Łagiewnikach pod Łodzią ukończona zostanie całkowicie budowa **nowoczesnego prewentorium przeciwgruźliczego,** przeznaczonego dla 250 dzieci.

POZNAŃ. Dzięki wykonaniu zobowiązań, przedterminowo otwarto w Poznaniu jeszcze jedną placówkę lecznictwa dziecięcego — nowy, wyposażony w 30 łóżek, oddział zakaźny w Miejskim Szpitalu Dziecięcym. Również dzięki realizacji zobowiązań czynny już jest Instytut Balneo-Klimatologiczny.

WARSZAWA. Pracownicy naukowi Instytutu Chemii Farmaceutycznej w Warszawie wykonali już pierwsze ze swych zobowiązań. W terminie ustalonym w zobowiązaniu Instytut przekazał do badań klinicznych nowy lek o działaniu przeciwgośćcowym i bakteriostatycznym. Zobowiązanie to wykonali **mgr Adam Korkuczański, laborant — Celina Kowal i pomoc laboratoryjna Wacława Włodarkiewicz.**

KATOWICE. Dzięki realizacji zobowiązań, podjętych przez budowniczych nowego osiedla robotniczego dla górników kopalni „Jankowice", liczba 30 oddanych już do użytku bloków mieszkalnych powiększy się niedługo o dalszy **48-izbowy dom mieszkalny.** Budowniczowie osiedla pracują usilnie nad tym, by blok ten oddać do użytku na 1 miesiąc przed terminem.

GDAŃSK. W Stoczni Gdańskiej załoga pracująca przy budowie nowej jednostki pływającej, mimo wielu trudności wykonała swe zobowiązanie — **oddała nowy statek do prób na 2 dni przed terminem.**

ŁÓDŹ. (kor. wł.). Kierownik grupy majsterskiej w nowej tkalni ZPB im. Stalina w Łodzi tow. Lewicki zobowiązał się ze swymi majstrami wykonać w marcu 103,5 procent planu. Kierownik Lewicki nie dba jednak o podległy mu personel, nie kontroluje jego pracy, nie robi odpraw z majstrami, ani nie interesuje się wykonawstwem norm. Toteż zespoły podległe kierownikowi Lewickiemu zrealizowały swój plan w marcu zaledwie w 96,6 procent.

Kierownictwo i organizacja partyjna nowej tkalni powinny czujniej śledzić za wykonaniem zobowiązań i wyciągać konsekwencje w stosunku do zaniedbań ludzi odpowiedzialnych za swój odcinek pracy. (bg.)

*

Ponad 3 tys. gromad woj. poznańskiego, które podjęły zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, realizuje swoje postanowienia.

M. in. chłopi gromady Borzykowo w pow. wrzesińskim naprawili drogę długości ponad 3 km, wiodącą do sąsiedniej wsi Żydowo, a w pow. średzkim indywidualni chłopi z gromady Giecz wybudowali 300 metrów drogi.

Znaczne osiągnięcia w wykonywaniu zobowiązań mają robotnicy PGR-ów.

Aktyw budowlany omawia zadania na rok bieżący oraz nowe formy organizacji pracy i planowania

IV Krajowa Narada Budownictwa

(f) W dniu 5 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady IV Krajowa Narada Budownictwa. Ponad 700 delegatów z całego kraju, czołowych przodowników i racjonalizatorów z Budowniczym Polski Ludowej tow. Michałem Krajewskim na czele, ministrowie obydwu resortów budownictwa, min. Bąbiński i min. Piotrowski, przedstawiciele KC PZPR i CRZZ, świata naukowego, architekci i inżynierowie — rozpoczęli obrady, by poprzez analizowanie zadań planu na rok bieżący wytyczyć drogi ich realizacji.

W toku obrad referat programowy o roli i zadaniach Zw. Zaw. Pracow. Budownictwa w walce o wykonanie planu wygłosił przewodniczący Związku tow. pos. Marian Baryła. Osiągnięcia roku ubiegłego i zadania na rok bieżący obu resortów budownictwa zreferowali minister Budownictwa Przemysłowego tow. dr Czesław Bąbiński oraz minister Budownictwa Miast i Osiedli tow. inż. Roman Piotrowski.

W roku bieżącym plan budownictwa przemysłowego wzrasta w porównaniu z rokiem ubiegłym o 60 procent, zaś plan budownictwa miast i osiedli o 20 procent. Omawiając zadania budownictwa przemysłowego, minister Bąbiński stwierdził, iż w roku bieżącym przekazanych zostanie do użytku wiele nowych zakładów przemysłowych.

Równie poważne zadania stawia plan roku bieżącego przed budownictwem miast i osiedli. W roku bieżącym bowiem oddanych ma być do użytku 118 tysięcy izb mieszkalnych co równa się wybudowaniu miasta dla około 200 tysięcy mieszkańców.

Jednym z czynników zapewniających zwycięską realizację zadań — jak stwierdził tow. pos. Baryła — jest m. in. zapewnienie jak najszerszego rozwoju zespołowych form pracy. Z problemem jak najszerszego uzespołowienia prac łączy się sprawa dalszego rozwoju współzawodnictwa.

Czynnikiem, który hamował wzrost wydajności pracy, były m. in. niedociągnięcia w ustawieniu norm zwłaszcza w działach robót wykończeniowych.

Problem, na który szczególną uwagę zwrócili referenci, jest sprawa nowej techniki i nowych form organizacji pracy. Na najważniejszych budowach przemysłowych będzie wprowadzony w niedługim już czasie system planowania dekadowo-dobowy oraz system dyspozytorski.

W całym budownictwie miejskim — jak stwierdził tow. min. Piotrowski — wprowadzone zostanie w br. planowanie miesięczno-tygodniowe, zaś na najważniejszych obiektach — tygodniowo-dobowe.

Wiele uwagi poświęcono w referatach sprawie jakości. Tow. min. Piotrowski podał m. in., iż w porozumieniu z PKPG oba resorty budownictwa ustaliły zasady odpowiedzialności na budowach za jakość robót. Wprowadzona zostanie kontrola jakości każdego etapu i fragmentu robót.

Olbrzymi rozmach naszego budownictwa stawia również wymaganie racjonalniejszego i pełniejszego wykorzystania sprzętu i maszyn.

Tow. pos. Baryła podał, iż do chwili obecnej dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP B. Bieruta i na cześć święta 1 Maja 250 tysięcy pracowników budownictwa podjęło zobowiązania ogólnej wartości około 100 milionów złotych.

Mówcy w referatach swych poddali wnikliwej analizie dotychczasowe błędy i niedomagania aparatu budowlanego, pracy ogniw związkowych i administracji, stwierdzając, iż usunięcie ich oraz pełna mobilizacja wszystkich rezerw i sił zapewni zwycięskie wykonanie zadań.

W dalszym toku obrad tow. pos. Baryła podał do wiadomości, iż według wstępnych danych budownictwo przemysłowe wykonało plan I kwartału br. z nadwyżką. Jednakże niektóre podległe ministerstwu jednostki planu nie wykonały.

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą mord dokonany na bojowniku o wolność Grecji i pokój — Belojannisie i Jego Towarzyszach przez faszystowski rząd grecki. Minutą milczenia uczczono pamięć zamordowanych bohaterów.

W dalszej części narady rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

DZIŚ W NUMERZE

Potężny kombinat hutniczy powstaje w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W pobliżu Ostrawy prowadzone są prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego im. Klementa Gottwalda.

Niedawno uruchomiono na terenie kombinatu dwie baterie pieców koksowych. Obecnie buduje się trzecią baterię. 3 bm. otrzymano pierwszą stal z nowouruchomionego pieca martenowskiego. Wszystkie prace budowlane na terenie kombinatu zostały zmechanizowane.

Konferencja kościołów w ZSRR w obronie pokoju

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, patriarcha moskiewski i Wszechrusi — Aleksy, zwrócił się do wszystkich kościołów i stowarzyszeń religijnych w ZSRR z propozycją wspólnego omówienia akcji w obronie pokoju.

Na propozycję tę wyraziły całkowitą zgodę: gruziński kościół prawosławny, kościół ormiański, kościół katolicki, kościół luterański, Wszechzwiązkowa Rada Baptystów, Wszechzwiązkowa Rada Adwentystów, kościół reformowany, staroobrzędowcy, różne inne organizacje chrześcijańskie, stowarzyszenia muzułmańskie, gminy żydowskie i organizacja buddystów w ZSRR.

W związku z tym w pierwszej połowie maja br. odbędzie się w Moskwie konferencja wszystkich kościołów i stowarzyszeń religijnych w ZSRR, poświęcona sprawie obrony pokoju na całym świecie.

Na obrady zaproszono szereg wybitnych działaczy kościelnych z zagranicy.

USA uniemożliwiają dostawę zboża dla Indii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Dziennik „Daily Times" opublikował wiadomość, w której stwierdza, że Kanada miała dostarczyć Indiom 200 tys. ton pszenicy. Rząd kanadyjski wyraził zgodę, jednak, w wyniku interwencji USA dostawy nie mogą być obecnie urzeczywistnione.

„Daily Times" podkreśla, że Departament Stanu USA dał polecenie swemu ambasadorowi w Ottawie, aby wywarł nacisk na rząd kanadyjski i zmusił go do zrezygnowania z dostawy zboże dla głodującej ludności hinduskiej.

Antyamerykańskie wystąpienie w brytyjskiej Izbie Lordów

(f) LONDYN (PAP). W angielskiej Izbie Lordów odbyła się 2 kwietnia br. debata, której przebieg świadczy o stale rosnącym zaniepokojeniu burżuazji angielskiej skutkami konkurencji amerykańskiej dla przemysłu Wielkiej Brytanii.

Tak np. lord Balfour w przemówieniu swym przekonywał rząd angielski o konieczności wypowiedzenia „ogólnego układu o taryfach celnych i handlu", który jak podkreślił, ogranicza rozwój handlu między krajami imperium brytyjskiego.

Mówca wskazał, że układ ten uniemożliwia Anglii podniesienie taryf celnych dla ochrony rynku wewnętrznego lub zawarcie korzystnych umów z krajami imperium brytyjskiego. Uważam — oświadczył Balfour, iż rząd angielski popełniłby błąd, gdyby w obawie przed odwetowymi zarządzeniami Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki lub handlu, zawahał się podjąć konieczne kroki dla obrony angielskich rynków wewnętrznych i zewnętrznych.

Wzrost bezrobocia w angielskim przemyśle włókienniczym

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi o wzroście bezrobocia w angielskim przemyśle włókienniczym.

Jak donosi dziennik „Evening News" w przemyśle włókienniczym Lancashire znajduje się obecnie 70 tysięcy robotników całkowicie lub częściowo bezrobotnych. Dziennik „Daily Worker" podaje, że zakłady przeróbki juty w Szkocji postanowiły zwolnić w dniu 13 kwietnia na okres jednego tygodnia 2.700 robotników.

Kronika dyplomatyczna

(f) Nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce dr. Kiritt Dramalijew złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

*

W dniu 4 bm. opuścił Polskę przez Gdynię, na pokładzie S/S „Jarosław Dąbrowski", dotychczasowy Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce Sir Charles H. Bateman, żegnany przed wyjazdem z Warszawy przez Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych E. Bartola.

Swobodny rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych przyczyni się do wzrostu produkcji przemysłowej na świecie

Kolejne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). — Dnia 4 kwietnia odbyło się drugie plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Poniżej podajemy streszczenia przemówień przedstawicieli poszczególnych delegacji.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji francuskiej

Przedstawiciel delegacji francuskiej Bernard de Plas oświadczył, że obecna konferencja przejdzie do historii jako doniosłe wydarzenie. Zebrali się tutaj bowiem po raz pierwszy ludzie z kilkudziesięciu krajów o różnych systemach ekonomicznych. Uczestnicy konferencji przybyli do Moskwy w przekonaniu, że organizacja wymiany towarów w skali ogólnoświatowej jest równocześnie gwarancją i ostoją pokoju.

Mówca wskazał następnie, że ekonomika Francji jest w ogromnym stopniu zależna od rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych.

Do 1939 r. Francja pokrywała swój deficyt handlowy dochodami, jakie otrzymywała z tytułu lokat kapitałów za granicą. Obecnie deficyt handlowy Francji coraz bardziej się pogłębia.

Mówca uważa, że po drugiej wojnie światowej kredyt dolarowy, przyznany Europie zachodniej, zmniejszył na krótki czas trudności w dziedzinie płatności na rynkach międzynarodowych, lecz było rzeczą jasną, że rozwiązanie takie ma charakter prowizoryczny.

Istotnym, właściwym rozwiązaniem problemu jest zapewnienie równowagi w całym handlu międzynarodowym.

Przedstawiciel delegacji francuskiej podał następnie cyfry, ilustrujące kryzys handlu zagranicznego Francji. Deficyt w handlu zagranicznym Francji podniósł się ze 102 miliardów franków w 1950 r. do 339 miliardów w 1951 roku. W grudniu 1951 r. eksport dolarowy Francji pokrywał zaledwie 36 procent importu dolarowego, co się zaś tyczy stosunków handlowych Francji z krajami Europy zachodniej, to w grudniu 1951 r. eksport jej pokrył zaledwie 61 procent importu. Okazało się, że stosowane dotąd środki, zmierzające do uzdrowienia handlu zagranicznego Francji, nie przyniosły rozwiązania pozytywnego. Jedynym wyjściem, jak wynika z dotychczasowego doświadczenia, jest rozszerzenie wymiany handlowej na zasadzie równości partnerów.

Kończąc swe przemówienie Bernard de Plas powiedział:

Przyjechaliśmy na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą do Moskwy, ponieważ pragniemy, by nasza przyszła polityka opierała się nie na nieufności, lecz na wzajemnym zaufaniu.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji USA

Przedstawiciel delegacji Stanów Zjednoczonych Oliver Vickery podziękował na wstępie organizatorom konferencji oraz gospodarzom radzieckim za niezwykle gościnne przyjęcie.

Konferencja ta — powiedział Vickery — ma rzeczywiście charakter międzynarodowy. Uczestnicy jej reprezentują wiele narodów i ras, przemawiają wieloma językami. Przybyli tu ludzie o rozmaitych poglądach politycznych i wierzeniach. Uczestników narady ożywia dążenie do rozwiązania problemu nabywania, wytwarzania i podziału dóbr.

Jeżeli o mnie osobiście chodzi — powiedział Vickery — pragnę przywrócenia swobodnej i nie znającej żadnych przeszkód wymiany handlowej między krajami. Pragnę likwidacji wszelkich ograniczeń celnych, krępujących import i eksport. Jedynym kryterium powinien być popyt ze strony konsumentów. Nie powinny istnieć żadne grupy uprzywilejowane. Nie wolno zapominać o przerażającym fakcie, że prawie połowa mieszkańców kuli ziemskiej głoduje, a w Indiach i niektórych innych krajach wielu ludzi umiera z głodu.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił Vickery możliwości współpracy krajów o różnych systemach politycznych. Mówca zaznaczył, że doświadczenie historii dowodzi, iż współpraca taka jest możliwa.

Z kolei Vickery podkreślił, że sytuacja międzynarodowa jest obecnie napięta. Znaczna liczba amerykańskich działaczy gospodarczych, podobnie jak przytłaczająca większość obywateli amerykańskich — stwierdził mówca — uważa trzecią wojnę światową za szaleństwo. Wiedzą oni, że nowoczesna wojna nie tylko niszczy produkcję i handel, lecz prowadzi do zagłady ludności całych krajów, do śmierci milionów ludzi. Wojna pociągnęłaby za sobą — powiedział Vickery — zagładę milionów producentów i konsumentów. Przemysłowcy, którzy chcieliby doprowadzić do wojny, chcieliby więc tym samym zabić swych własnych klientów. Jest to szaleństwo. Przemysłowców planujących wojnę należało by umieścić w domu umysłowo chorych.

Następnie Vickery podkreślił, że najbogatszymi krajami, z uwagi na swoje zasoby surowcowe, są Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Okoliczność ta nakłada na te dwa państwa ogromną odpowiedzialność. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny podzielić się swoimi zasobami z całym pozostałym światem.

Vickery wyraził następnie pogląd, jakoby Stany Zjednoczone dzieliły się swymi zasobami z innymi krajami, czego dowodem — zdaniem mówcy — ma być plan Marshalla, choć powszechnie wiadomo, że plan ten pogłębił kryzys krajów zmarshallizowanych.

Na zakończenie Vickery oświadczył: Konferencja nasza powinna dążyć do rozszerzenia swobodnej wymiany towarowej i do zniesienia wszelkich ograniczeń dyskryminacyjnych.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji Chin

Przedstawiciel delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Nan Han-czen oświadczył m. in.:

W ciągu ostatnich dwóch lat Chińska Republika Ludowa osiągnęła ogromne sukcesy w swym rozwoju gospodarczym. Handel zagraniczny Chin ma przed sobą wspaniałe perspektywy. Reforma rolna podniosła poziom produkcji artykułów żywnościowych. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej przeznacza wielkie fundusze na cele irygacyjne. Zbiory w ciągu ostatnich dwóch lat były dobre. Dotyczy to w szczególności roślin technicznych. W roku 1951 zbiory bawełny były o 40,7 procent większe niż w roku 1950, zbiory tytoniu były o 340 procent wyższe. Produkcja juty w 1951 roku była o 98 procent wyższa niż w 1950 r. Dzięki reformie rolnej 400 milionów chłopów uzyskało możność zaspokojenia swoich potrzeb. Siła nabywcza ludności nie była nigdy w Chinach tak wysoka jak obecnie. W dziedzinie produkcji przemysłowej wzrosła znacznie wydajność pracy i podniósł się poziom produkcji. W roku 1951 produkcja stali była o 88 procent wyższa niż w roku 1950, produkcja cementu — o 63 procent, węgla — o 18 procent, papieru — o 35 procent.

Handel zagraniczny Chin rozwija się bez przerwy i w roku 1951 podwoił swoje obroty w porównaniu z rokiem poprzednim. Możliwości eksportowe i importowe Chin przewyższają jednak znacznie obecne obroty. Chiny liczą około 500 milionów mieszkańców, a terytorium kraju wynosi 10 milionów km kwadratowych powierzchni. Zasoby Chin są niezmierzone. Chińska Republika Ludowa nawiązała stosunki handlowe na zasadzie równości i korzyści wzajemnych ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z Vietnamem, Indiami, Pakistanem, Birmą, Indonezją i innymi krajami. Uważamy — oświadczył Nan Han-czen — że Chiny mogą nawiązać i rozwijać stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami, niezależnie od tego czy utrzymują one stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, czy też nie utrzymują takich stosunków.

Przedstawiciel delegacji chińskiej zwrócił następnie uwagę na fakt, że rząd USA prowadzi obecnie politykę blokady ekonomicznej i embargo wobec ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej. Celem tej polityki jest ułatwienie Stanom Zjednoczonym zdobycia monopolu na rynkach surowcowych i towarowych. Dla przemysłowców i kupców krajów kapitalistycznych tego rodzaju polityka przyniosła ogromne szkody i oznaczała utratę wielkiego rynku zbytu towarów i ogromnego źródła surowców.

Przedstawiciel [illegible] Nan Han-czen — że obecnie jedynie swobodny rozwój stosunków gospodarczych, zniesienie blokady ekonomicznej i embargo może ułatwić rozwój produkcji przemysłowej na świecie i poprawić [illegible].

W zakończeniu swego przemówienia Nan Han-czen zaproponował, by Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza utworzyła pewnego rodzaju stały organ, którego zadaniem byłoby przyczynianie się do rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji austriackiej

Z kolei wygłosił przemówienie przedstawiciel delegacji austriackiej J. Schachner. Mówca wyraził pogląd jakoby przyczyną trudności na arenie politycznej i na odcinku ekonomicznym był rzekomo „nieustanny i anormalnie wielki przyrost ludności". Schachner wyraził następnie opinię, że źródłem kryzysu jest rzekomo „proces mechanizacji i automatyzacji" oraz okoliczność, że powierzchnia gruntów nadająca się do uprawy była ograniczona i nie mogła być rozszerzona. Mówca wypowiedział się za wymianą handlową między wszystkimi krajami i podkreślił, że w tym celu należy opracować długofalowy plan.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji czechosłowackiej

Następnie przemawiał delegat Czechosłowacji O. Pohl. Mówca oświadczył, że jedną z głównych przyczyn kryzysu w handlu międzynarodowym jest fakt, iż niektóre państwa stosują politykę dyskryminacji wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Należy jednak podkreślić — oświadczył Pohl — że skierowana przeciwko nam polityka dyskryminacyjna nie osiągnęła zamierzonego celu. Wręcz przeciwnie, polityka ta odbiła się ujemnie na rozwoju ekonomicznym i stopie życiowej ludności krajów, które stosują metody dyskryminacyjne. Pohl przedstawił następnie osiągnięcia gospodarcze Czechosłowacji [illegible]. Obroty Czechosłowacji w handlu zagranicznym w r. 1951 były prawie dwukrotnie wyższe niż w 1937 r.

Posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie w dniu 5 kwietnia

(f) MOSKWA (PAP). Na trzecim posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej dnia 5 kwietnia przewodniczył Wilson Harris (Wielka Brytania). Na wstępie uczestnicy konferencji wybrali przewodniczących sekcji roboczych.

Przewodniczącym sekcji rozwoju handlu międzynarodowego wybrany został prof. Oskar Lange, sekcji rozpatrującej kwestię ekonomicznej współpracy międzynarodowej dla rozwiązania problemów socjalnych — lord Boyd-Orr (Wielka Brytania), sekcji zajmującej się problemami słabo rozwiniętych krajów — prof. Czand (Indie).

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel delegacji fińskiej — Varis. Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR — M. Niestierow. Z kolei wygłosili przemówienia: prof. Steve (Włochy), Hussein Dariusz (Iran), lord Boyd-Orr (Wielka Brytania), Iftihar-ud-Din (Pakistan), Louis Saillant (sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych), Estanislao Rubens da Amaral (Brazylia), prof. Czand (Indie), prof. Filipe Freire (Argentyna).

*

MOSKWA (PAP). 4 bm. dyrektor Instytutu Ekonomiki, członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR Ostrowitianow wydał przyjęcie na cześć zagranicznych ekonomistów, uczestników Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

W przyjęciu wzięło udział około 100 wybitnych ekonomistów z różnych krajów.

Prof. Oskar Lange podziękował w imieniu gości uczonym radzieckim za serdeczne przyjęcie i wyraził nadzieję, że spotkanie ekonomistów różnych krajów w Moskwie będzie sprzyjać rozwojowi międzynarodowej współpracy gospodarczej i utrwaleniu pokoju.

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyli dalsi członkowie delegacji zagranicznych z Indii, Indonezji, Meksyku, Burmy, Iranu, Francji i Anglii.

Wśród przybyłych znajdują się przemysłowcy, handlowcy, działacze związkowi i spółdzielczy oraz ekonomiści.

*

Sekretarz generalny Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej zakomunikował, że dnia 4 kwietnia przybyło do Moskwy 50 dalszych delegatów na konferencję z 20 krajów.

Listy do towarzysza Bieruta z meldunkami o zobowiązaniach i pozdrowieniami z okazji 60-lecia Jego urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami napływającymi do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Gliwicach, Ekspozytura PKS w Ciechanowie, Śląski Szpital w Cieszynie, Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego w Gnieźnie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gnieźnie, Mazowiecka Wytwórnia Produktów Zielarskich w Kutnie, Elektrownia w Czechnicy, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei w Łodzi, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie, Zakłady Gastronomiczne w Kłodzku, Fabryka Wiecznych Piór w Częstochowie, Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych, Ostrowieckie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Instytut Syntezy Chemicznej w Oświęcimiu, Kaliskie Zakłady Naprawy Samochodów „Orkan", Fabryka Ostrzy do Golenia w Krakowie, Kamieniogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Walcownia w Ostrowcu, Kłodzkie Zakłady Przemysłu Terenowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych w Krakowie, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Olsztynie, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna", Gliwickie Zakłady Remontu Sprzętu Budownictwa Przemysłowego, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Spółdzielnia Pracy Transportowo - Warsztatowej im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Garbarnia nr. 2 w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Bowyczynach, Szkoła Podstawowa nr. 2 w Łęczycy, Szkoła Podstawowa w Kędrzynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Końskich, Technikum Mechaniczne w Białogardzie, Szkoła Podstawowa w Sławoborzu, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Bytomiu, Szkoła Podstawowa nr. 14 w Bytomiu, Średnia Szkoła Zawodowa w Sławie Śląskiej, Szkoła Podstawowa w Byczewie, Szkoła TPD w Żyrardowie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Ząbkowicach, Szkoła Podstawowa w Niwce, Szkoła Podstawowa w Romanowie, Szkoła Podstawowa nr. 3 w Wałczu, Państwowa Szkoła Pielęgniarska we Wrocławiu, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego nr. 3 w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Lubrzy, Szkoła Podstawowa nr. 8 w Płocku, Szkoła Podstawowa w Górze Matycznej, Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Mińsku Maz., Państwowa Szkoła Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa Nr. 1 w Bolesławcu, Szkoła Podstawowa Nr. 13 w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Darłowie, Szkoła Podstawowa w Mierzycach, Ogólnokształcąca Szkoła dla Pracujących w Warszawie, Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Warszawie, Technikum Handlowe w Bytomiu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Witkowie, Technikum Statystyczne w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Wyszynie, Szkoła Podstawowa w Skalmierzu, Szkoła Podstawowa w Paprotni, Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Pelplinie, Szkoła Podstawowa w Piaskach, Szkoła Podstawowa w Pyrzowicach, Liceum dla Pracujących w Przemyślu, Szkoła Podstawowa w Bagiennicach, Szkoła Podstawowa w Sypniewie, Szkoła Podstawowa w Psiegłowach, Szkoła Podstawowa w Parzęczewie, Szkoła Podstawowa w Piwakach, Szkoła Podstawowa w Przeradowie, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa i Technikum Odzieżowe w Siedlcach, Liceum dla Pracujących w Piotrkowie, Wstępny Kurs Pedagogiczny w Płocku, Szkoła Podstawowa Nr. 9 w Pabianicach, Szkoła Podstawowa Nr. 1 w Piotrkowie, Szkoła Podstawowa TPD Nr. 3 w Wałbrzychu, Szkoła Podstawowa TPD Nr. 1 w Łodzi, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka, Akademia Medyczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi, Liceum Pedagogiczne w Zduńskiej Woli, Szkoła Podstawowa Nr. 1 w Prudniku, Szkoła Podstawowa Nr. 13 w Szczecinie, Szkoła Ogólnokształcąca TPD w Strzelcach, Szkoła Podstawowa w Sługach, Szkoła Podstawowa w Rzymkowicach, Kurs kroju i szycia w Starachowicach, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego w Strzyżowicach, Technikum Finansowe w Słupsku, Szkoła Podstawowa w Jackowie, Szkoła Podstawowa w Gakówce, Szkoła Podstawowa Nr. 2 dla Pracujących w Tomaszowie Maz., Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego w Głubczycach, Szkoła Podstawowa Nr. 3 w Grodźcu, Liceum Pedagogiczne w Kłodzku, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Bychawie, Szkoła Podstawowa w Komornikach.

Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów oskarża USA o popełnianie zbrodni ludobójstwa w Korei i Chinach

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów po zbadaniu faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich i w Korei oraz zbadaniu innych zbrodni, dokonywanych przez Amerykanów w Korei, zwołała w Pekinie konferencję prasową, na której obecni byli liczni dziennikarze chińscy oraz korespondenci pism zagranicznych.

Na konferencji prasowej przewodniczący Komisji prof. Brandweiner złożył następujące oświadczenie:

— Zbadaliśmy zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości dokonywane przez amerykańskie siły zbrojne w Korei. Doszliśmy do bardzo ważnych wniosków. Zanim jednak zreferuję te wnioski, uważam, iż należy podkreślić, że ferowanie wyroków nie należy do funkcji Komisji, gdyż Komisja nie jest trybunałem.

Zadania Komisji ograniczają się do zbadania faktów i w tej dziedzinie Komisja doszła do następujących wniosków:

1) Rozsiewając rozmyślnie owady sztucznie zakażone bakteriami chorobotwórczymi, w tym celu, by wywołać epidemie i siać śmierć wśród żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej i wśród ludności cywilnej, amerykańskie siły zbrojne dokonują w Korei najpotworniejszej zbrodni, naruszając brutalnie postanowienia konwencji haskiej z 1907 roku o prawach i zwyczajach wojny lądowej i postanowienia protokółu genewskiego z 1925 r., który zakazuje prowadzenia wojny bakteriologicznej.

2) Używając bomb z gazami trującymi i innych substancji chemicznych w celu zagłady ludności cywilnej w Korei północnej, amerykańskie siły zbrojne naruszają rozmyślnie i z premedytacją postanowienia konwencji haskiej z 1907 r. a mianowicie jej artykuł 23 i postanowienia protokółu genewskiego z 1925 r.

3) Dokonując masowych egzekucji osób cywilnych i tracąc poszczególnych obywateli (w tym wiele kobiet i dzieci) bez przedstawiania im oskarżeń i przeprowadzania rozpraw sądowych na obszarach okupowanych przez amerykańskie siły zbrojne, żołnierze amerykańscy i żołnierze lisynmanowscy, którzy pozostają pod dowództwem oficerów amerykańskich postępują wbrew postanowieniom konwencji haskiej, artykuł 36, która nakłada na władze okupacyjne obowiązek obrony ludności cywilnej.

4) Bezprawnie aresztując i wtrącając do więzień oraz torturując osoby spośród ludności cywilnej, amerykańskie siły zbrojne i żołnierze lisynmanowscy znajdujący się pod dowództwem Amerykanów naruszają postanowienia konwencji haskiej.

5) Bombardując miasta otwarte i wsie znajdujące się daleko od linii frontu, oraz burząc budynki nie będące obiektami wojskowymi, amerykańskie siły zbrojne naruszają konwencję haską.

6) Amerykańskie siły zbrojne burzą świątynie, pomniki i szpitale oraz szkoły i zakłady naukowe, naruszając tym samym postanowienia konwencji haskiej a zwłaszcza jej artykuł 27. Zniszczenia te są dokonywane bądź podczas chaotycznych bombardowań miast i wsi koreańskich, bądź rozmyślnie, przez celowanie w te budynki i pomniki, które posiadają wyraźne znaki rozpoznawcze.

7) Umyślnie paląc i wysadzając w powietrze budynki nie będące obiektami wojskowymi w wypadkach, kiedy nie jest to nieodzownie konieczne ze względów wojskowych, amerykańskie siły zbrojne naruszają postanowienia konwencji haskiej, a zwłaszcza jej artykuły 55 i 56.

8) Konfiskując bez odpowiednich do tego pełnomocnictw i bez odszkodowania lub bez wydawania kwitów oraz niszcząc rozmyślnie zapasy żywności i prywatną własność ludności cywilnej, gdy nie jest to konieczne ze względu na potrzeby wojsk okupacyjnych, amerykańskie siły zbrojne naruszają postanowienia konwencji haskiej a zwłaszcza jej artykuły 46 i 52.

9) Zabijając jeńców wojennych, wojska amerykańskie naruszają postanowienia konwencji z roku 1929 i 1949 w sprawie traktowania jeńców wojennych.

10) Rabując historyczne dzieła sztuki i własność prywatną, amerykańskie siły zbrojne naruszają artykuł 47 konwencji haskiej.

Zdaniem Komisji takie postępowanie wojsk amerykańskich stanowi zbrodnię wojenną w myśl artykułu 6 statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze.

Biorąc pod uwagę zasięg i charakter ujawnionych zbrodni, Komisja doszła do wniosku, że amerykańskie siły zbrojne dokonują w Korei zbrodni przeciwko ludzkości w zrozumieniu statutu Trybunału Norymberskiego.

Uważając, że masowe zabójstwa nie są wynikiem ekscesów ze strony poszczególnych jednostek, lecz, że wskazują na ogólny charakter zachowywania się wojsk amerykańskich na wszystkich okupowanych przez nie obszarach, a także biorąc pod uwagę fakt, że stosowanie broni bakteriologicznej i chemicznej na rozległych obszarach Korei stanowi próbę zgładzenia całego narodu lub jego części, Komisja jest zdania, że amerykańskie siły zbrojne dokonują zbrodni ludobójstwa według definicji ludobójstwa, zawartej w konwencji z 1948 roku.

W świetle tych wniosków, Komisja uważa, że powinna wymienić tych, których należy pociągnąć do odpowiedzialności międzynarodowej, jako winnych dokonywania tych zbrodni.

Komisja nie waha się stwierdzić, że wiele spośród tych zbrodni nie mogło być dokonanych bez wiedzy przywódców rządu Stanów Zjednoczonych i wyższego dowództwa amerykańskich sił zbrojnych, oraz bez przygotowania z ich strony. Dlatego też Komisja oskarża wymienione osoby i wszystkich oficerów wojsk działających w Korei jako odpowiedzialnych za te zbrodnie, jak również poszczególnych żołnierzy, którzy brali lub biorą udział w wykonywaniu rozkazów, sprzecznych z prawem międzynarodowym.

Wyniki badań Komisji w Chinach północno-wschodnich

Następnie prof. Brandweiner zakomunikował o wynikach badań przeprowadzonych przez Komisję w Chinach północno-wschodnich.

Komisja uważa, że zakażone owady i pierze mogły być zrzucone na tych obszarach tylko przez samoloty amerykańskie, które nie mają ani prawa, ani żadnej uzasadnionej przyczyny przelatywania nad obszarem Chin północno-wschodnich.

Uważamy — ciągnął dalej prof. Brandweiner — że przytoczone wyżej fakty stanowią akt agresji dokonany przez Stany Zjednoczone, akt ludobójstwa i potworną zbrodnię przeciwko ludzkości. Jest to dla świata niezwykle poważne niebezpieczeństwo, którego rozmiarów i następstw nie można przewidzieć.

Jako prawnicy zgłaszamy stanowczy protest przeciwko temu naruszaniu prawa międzynarodowego.

Jako demokraci potępiamy akt agresji, który zagraża pokojowi na całym świecie.

Jako prości ludzie wyrażamy oburzenie z powodu wykorzystywania zdobyczy nauki dla zbrodniczych celów.

Rząd radziecki zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem Kuby

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 21 marca 1952 r. władze kubańskie, brutalnie gwałcąc ogólnie przyjęte normy w stosunkach dyplomatycznych, zakazały wjazdu do Kuby radzieckim kurierom dyplomatycznym, którzy przybyli z pocztą dyplomatyczną dla poselstwa ZSRR w Hawanie. Władze kubańskie za wiedzą i z polecenia rządu Kuby uniemożliwiły charge d'affaires ZSRR na Kubie spotkanie na lotnisku przybyłych kurierów dyplomatycznych, zaś kurierom dyplomatycznym, mimo że posiadali wizy wjazdowe do Kuby, nakazano natychmiast opuścić kraj.

Dnia 3 kwietnia br. charge d'affaires ZSRR na Kubie — Fomin odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Kuby i z upoważnienia rządu radzieckiego wręczył mu notę następującej treści:

„Poselstwo ZSRR na Kubie, z upoważnienia rządu radzieckiego, uważa za konieczne oświadczyć, że w związku z tym, iż rząd Kuby odmówił 21 marca br. zezwolenia na wjazd do Kuby kurierom dyplomatycznym Związku Radzieckiego i pozbawił w ten sposób poselstwo ZSRR na Kubie normalnej dyplomatycznej łączności z rządem ZSRR, gwałcąc ogólnie przyjęte normy dyplomatyczne, rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ZSRR na Kubie i zrywa stosunki z rządem Kuby".

Rozszerzenie produkcji broni bakteriologicznej w USA

(f) WASZYNGTON (PAP). W dzienniku „Washington Post" korespondent tego pisma John Norris zamieszcza artykuł potwierdzający fakt, że koła militarne USA rozwijają produkcję broni bakteriologicznej. Według informacji korespondenta, rozszerzony ma być w tym celu blisko dwukrotnie ośrodek bakteriologiczny w Camp Detrick w stanie Maryland.

„Washington Post" stwierdza, że wyszło to na jaw po opublikowaniu zeznań, jakie złożył przed podkomisją budżetową Izby Reprezentantów dnia 3 marca szef korpusu chemicznego armii USA generał brygady Bullene.

Z oświadczenia generała Bullene'a, które ogłoszono za zgodą cenzury, wynika, że ministerstwo wojny USA zamierza jeszcze bardziej zaktywizować przygotowania do wojny bakteriologicznej. Bullene oświadczył, że korpusowi chemicznemu powierzono zadania w dziedzinie całokształtu badań i prac dotyczących wojny biologicznej i chemicznej, jak również niektórych form wojny radiologicznej. Aby zadania te wykonać, korpus chemiczny potrzebuje kredytów w sumie 38.100 tysięcy dolarów, czyli o 12.300 tysięcy więcej niż w 1951 roku budżetowym i o 6,5 miliona więcej niż dotąd asygnowano w 1952 roku.

Na prośbę o wyjaśnienie przyczyn, które uzasadniają zwiększenie kredytów, Bullene odpowiedział, że istnieją dzisiaj nowe laboratoria, które w przyszłym roku „będą eksploatowane w większej skali", a ponadto budowane są dalsze.

Następnie Bullene podkreślił, że korpus chemiczny kładzie wielki nacisk na wojnę radiologiczną. [illegible] do masowej produkcji odpowiedniej broni".

Mikrobiologia radziecka walczy o życie człowieka

(f) MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta" opublikowała artykuł prof. M. Jerusalimskiego poświęcony pokojowym zadaniom mikrobiologii radzieckiej. Autor stwierdza m. in., że mikrobiolodzy radzieccy poszukują sposobów przedłużenia życia człowieka i skutecznie walczą z chorobami.

Epidemie, które mogłyby przypadkowo wybuchnąć — podkreśla autor — mikrobiolodzy radzieccy potrafi zlikwidować w zarodku.

Walcząc z mikroorganizmami i zmieniając je tak, aby życie zwyciężało śmierć — pisze autor — oto nasze zadanie. Oto dlaczego, w imię życia człowieka, mikrobiologowie radzieccy [illegible] w innych krajach, [illegible] pod pręgierz tę „naukę" i tych „uczonych", [illegible] zbrodniczych amerykańskich, przy pomocy broni bakteriologicznej zniszczyć miliony istnień ludzkich.

Wzrost cen w Izraelu

(f) TEL AVIV (PAP). — W Izraelu podwyższono ceny artykułów masowego spożycia o 60 procent.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w dniu 4 kwietnia stwierdza:

Na wszystkich odcinkach frontu trwała wymiana ognia artyleryjskiego oraz działania oddziałów zwiadowczych.

Na froncie wschodnim nieprzyjaciel pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego kilkakrotnie atakował pozycje wojsk ludowych, lecz został odparty, ponosząc straty.

Dnia 4 bm. lotnictwo i oddziały artylerii przeciwlotniczej armii ludowej zestrzeliły 4 samoloty nieprzyjacielskie.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 5 kwietnia br. w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadziły nadal na wszystkich frontach walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko - angielskich i wojskami lisynmanowskimi.

Lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliły 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Towarzyszowi KAZIMIERZOWI LEGOMSKIEMU gorące współczucie z powodu śmierci Jego żony

BRONISŁAWY LEGOMSKIEJ

b. członka K.Z.M.P., K.P.P., b. więźnia sanacji

wyrażają

Komitet Partyjny Podstawowej Organizacji Partyjnej przy K.C. P.Z.P.R.
Pracownicy Wydziału Administracyjnego K.C. P.Z.P.R.
oraz grono towarzyszy walki

Chłopi kontraktują wiosenne uprawy roślinne

(I) Jak wynika z nadchodzących meldunków, w niektórych województwach osiągnięto już poważne rezultaty w kontraktowaniu wiosennych upraw roślinnych.

W woj. bydgoskim plan kontraktacji fasoli przekroczono o 52 procent.

W województwie poznańskim ogólny plan kontraktacji wszystkich upraw wykonano już w 98 procentach.

W woj. wrocławskim do dnia 25 marca br. wykonano w 100 procentach plany kontraktacyjne na uprawę wysadek buraczanych i buraków nasiennych, w 92 procentach — buraków cukrowych, w 70 procentach — grochu, w 70 procentach — jęczmienia browarnianego oraz w 61 procentach — lnu.

Słabo natomiast przebiega kontraktowanie upraw roślinnych w niektórych powiatach woj. rzeszowskiego, kieleckiego, białostockiego i lubelskiego. Przede wszystkim niezadowalająco przebiega tam kontraktacja rzepaku i lnu.

V MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

Komitet Organizacyjny V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudého Prava" otrzymał dalsze zgłoszenie — kolarzy rumuńskich.

Ekipa rumuńska, której czołowi kolarze niejednokrotnie odnosili poważne sukcesy na szosach polskich, przyjedzie w składzie, w którym widzimy wielu naszych dobrych znajomych.

W drużynie rumuńskiej wystąpi m. in. Marin Niculescu, zwycięzca wyścigu dokoła Polski w 1949 roku, który także w 1950 roku zajął w Wyścigu Pokoju piąte miejsce w klasyfikacji ogólnej, jego najgroźniejszy przeciwnik krajowy — Constantin Sandru, zdobywca siódmego miejsca w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju oraz utalentowani zawodnicy, jak Nicolae Maxim, Event Norhadian i Victor Naidin.

Drużyna rumuńska zajęła w klasyfikacji zespołowej w roku 1950 III miejsce w Wyścigu Pokoju za Czechosłowacją i Danią, a w roku 1951 VI miejsce za CSR, Węgrami, NRD, Bułgarią i Polską.

Kropki nad „i"

BOLESNE CHWYTY

„Aby zapewnić japońskim posłom w parlamencie całkowitą wolność słowa, na każdych pięciu posłów przypadać będzie jeden strażnik znający Jiu-Jitsu — system obezwładniania przeciwnika za pomocą specjalnie bolesnych chwytów" — pisze amerykański „New York Times".

A jeśli to nie pomoże i niektórzy „oporni" posłowie nie zechcą zamilknąć, japońscy żandarmi zastosują amerykańską metodę obrony „wolności" słowa — wolną amerykankę („catch as you catch can" czyli „łap jak możesz").

(u)

ANIOŁ POKOJU

Truman nie będzie, jak wiadomo, kandydować na prezydenta USA. [illegible] oznajmił on, że ma zamiar oddać się pracy dla pokoju.

Idzie mu oczywiście o tak zwany pokój wiekuisty dla milionów ludzi na ziemi.

(k)

Wiadomości sportowe

O mistrzostwo Polski w tenisie stołowym

W trwających w Lublinie drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym na rok 1952 rozegrano spotkania finałowe, w których uzyskano następujące wyniki: Ogniwo (Wrocław) — Stal (Siemianowice) 5:5, Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Warszawa) 6:1, Górnik (Świętochłowice) — Budowlani (Warszawa) 6:4, Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Warszawa) 6:2, Włókniarz (Łódź) — Ogniwo (Lublin) 6:2, Stal (Poznań) — Unia (Chorzów) 6:1.

Ponieważ spotkanie o pierwsze i drugie miejsce pomiędzy Ogniwem (Wrocław) i Stalą (Siemianowice) nie przyniosło rozstrzygnięcia, [illegible].

Po zakończeniu mistrzostw drużynowych rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne, w których startuje 145 zawodników.

Do niespodzianek pierwszych walk zaliczyć należy zwycięstwo Dobosza (Ogniwo Kraków) nad zeszłorocznym mistrzem Polski Pałyńskim (Ogniwo Lublin) 3:2, wygrana Marczewskiego (Spójnia Kraków) z Mamczarczykiem (Ogniwo Kraków) 3:2 oraz zwycięstwo Kryziera (Spójnia Łódź) nad Cluryszem (Ogniwo Wrocław).

Pierwszymi półfinalistami mistrzostw indywidualnych zostali Dobosz, Widera, Gaj, Kawczyk i Clupryk.

Zwycięstwa Gdańska i Krakowa w turnieju kontrolnym

GDAŃSK 5 bm. w czwartym dniu turnieju kontrolnego kadry koszykówki męskiej, rozegrano dwa spotkania. [illegible]

Drugie spotkanie rozegrane między drużynami Krakowa i Poznania zakończyło się zwycięstwem [illegible] Kraków 69:57 (30:35).

Bolesław Bierut
Życie i działalność

(Dalszy ciąg ze str. 3)

ale przez znajdujący się w pobliżu front wojenny. Trudności okazały się daleko większe, niż można było początkowo sądzić. Rozmieszczenie oddziałów radzieckich szybko się zmieniało. Po parodniowej wędrówce dobrnął Bierut drogą okrężną do Świdra. Była to już radziecka strona frontu. W jeden z następnych dni samochodem ciężarowym udał się w dalszą podróż po wyzwolonej ziemi w kierunku Lublina, dokąd przeniósł się tymczasem PKWN.

Wreszcie — Lublin. Miasto dzieciństwa Bolesława Bieruta, ciężkiej pracy i pierwszych młodzieńczych porywów buntu przeciw krzywdzie ucisku narodowego, przeciw wyzyskowi człowieka przez człowieka. Stąd, z Lublina, w listopadzie 1918 r., popłynęła na kraj, któremu Rewolucja Październikowa dała niepodległość, fala ogłuszających złudzeń szerzonych przez fałszywy rząd „ludowy" Daszyńskiego — ku zgubie sprawy wyzwolenia ludu pracującego. Teraz Lublin będzie kolebką prawdziwego rządu ludowego, rządu, który zapewni narodowi niepodległy rozwój. „Trzeba się uczyć z doświadczeń historii, gdyż jest ona najlepszą szkołą rewolucyjnej działalności społecznej" — często powtarza Bolesław Bierut. Tak myślą i postępują zasadnicze kadry PPR, wychowane w twardej szkole walki rewolucyjnej przez SDKPiL i KPP, kadry, dla których nauka marksizmu-leninizmu stała się wytyczną i orężem praktycznego działania.

Wieść o przyjeździe do Lublina i wyborze na szefa PKWN Prezydenta Krajowej Rady Narodowej szybko rozeszła się po Lublinie. Robotnicy miejscowi pamiętali go dobrze z lat działalności na terenie lubelskim, znali go starzy członkowie KPP, którzy z bliska śledzili [illegible] siedziby centralnych władz partyjnych i państwowych. Szereg z nich wspomina pierwsze spotkanie z Bolesławem Bierutem w wyzwolonym Lublinie.

„W r. 1944, gdy ujrzałem Manifest PKWN na ulicach miasta — czytamy w jednym z tych wspomnień — udałem się zaraz do siedziby KRN. Prezydent przyjął mnie bardzo serdecznie, dopytywał o przyjaciół z Warszawy. Całe umeblowanie pokoju, w którym mnie przyjął, składało się ze stołu i kilku krzeseł. Na pytanie: gdzie śpicie — pokazał podłogę. „No i dobrze, ale gdzie trzymacie rzeczy, książki itd." — Prezydent śmiejąc się znów pokazał podłogę... Tegoż dnia Prezydent przeprowadził się do domu przy ul. Hipotecznej 4, gdzie zamieszkał do 6 lutego 1945 r."

A oto inne wspomnienie z pierwszych dni pobytu Bolesława Bieruta w Lublinie.

„Odwiedziłem Prezydenta w gmachu KRN — opowiada jeden z robotników, znający Bieruta z okresu nielegalnej pracy rewolucyjnej w latach 1932—33 w Warszawie. — Rozmawialiśmy o starych towarzyszach walki. Pamiętał wszystkich: robotników i inteligentów, [illegible] o nich ze wzruszeniem. Rozmawiał ze mną, jak dawniej, dobry, stary tow. Wacek... Słuchając jego przemówień, czytając jego artykuły wiedziałem, że [illegible] prawdę, płynącą z głębi serca i wielką miłość do ludzi. Dumny jestem, że na czele naszego państwa ludowego stoi stary towarzysz, robotnik, jeden z najlepszych Polaków".

W pierwszych tygodniach pobytu w Lublinie, Bolesław Bierut skorzystał z wolnej chwili, aby odwiedzić pobliską Dąbrowicę, w której ukrywał się podczas pierwszej wojny imperialistycznej. „Przyjechał odwiedzić nas — opowiadają starzy wiejscy gospodarze, u których wówczas mieszkał — obejrzeć dawną swoją kryjówkę i podziękować za ówczesną gościnę. Ta wizyta Prezydenta Bieruta w Dąbrowicy odbiła się głośnym echem w okolicy. Bo przecież to jest Prezydent Bierut, to ten sam „ogrodnik", który tutaj przed trzydziestu laty [illegible] i pracował z chłopami".

Syn małorolnego chłopa, z zawodu robotnik, drukarz, Bolesław Bierut był i pozostał wiernym synem ludu na każdym posterunku, na którym stawiała go partia, masy pracujące, kraj.

Lublin w 1944 r. zapoczątkował nowy okres w życiu narodu, okres burzliwego przekształcenia kapitalistycznych stosunków społecznych i budowy nowej Polski na zasadach sprawiedliwości społecznej, Polski bez obszarników, bez kapitalistów, bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Sternikiem rewolucyjnych przemian, [illegible] wolę robotników i chłopów jest partia, Krajowa Radę Narodową i rząd będzie od pierwszych dni tej nowej epoki Bolesław Bierut — przenikliwy polityk i działacz państwowy, doświadczony gospodarz kraju, troskliwy wychowawca i przyjaciel mas ludowych.

Nowe zasady wynagrodzenia członków spółdzielni pracy

Paweł Zelicki
Dyrektor Generalny Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Uchwała jaką w marcu br. na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczego podjęło Prezydium Rządu stanowi niewątpliwie ważny moment w rozwoju spółdzielczości pracy. Uchwała ta bowiem ustalając dla członków spółdzielni system wynagradzania według socjalistycznej zasady — każdemu według ilości i jakości jego pracy — likwiduje niezdrowe stosunki panujące dotychczas w tej dziedzinie, a wpływające hamująco na podnoszenie wydajności i jakości pracy, na walkę o obniżkę kosztów własnych. Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła reguluje na podstawie uchwały bieżące wynagrodzenia członków spółdzielni pracy.

Błędy dotychczasowego systemu płac

Analiza systemu płac obowiązującego dotychczas w spółdzielczości pracy mówiła jasno, że system ten był bardzo daleki od socjalistycznej zasady wynagradzania w zależności od ilości i jakości pracy. W przeciwieństwie do stanu istniejącego w przemyśle kluczowym, w którym pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu pracują na branżowych umowach zbiorowych — spółdzielczość pracy, reprezentująca kilkadziesiąt branż nie miała jednolitych zasad płac. Stosowane różne siatki płac przez nikogo nie były zatwierdzane.

W niektórych np. zakładach branży metalowej stosowano stawki, obowiązujące w przemyśle prywatnym, w niektórych zaś stawki przemysłu kluczowego, a jeszcze w innych — ustanowione przez same zarządy spółdzielni, nie oparte na żadnym systemie.

Wynikiem tego była poważna rozpiętość w płacy różnych spółdzielni nawet tej samej branży. Tak na przykład w spółdzielni drzewnej „Stolarz" w Warszawie wysokokwalifikowany stolarz meblowy przy produkcji szaf trzydrzwiowych zarabiał miesięcznie 1.800 złotych, w spółdzielni zaś SWS równie kwalifikowany stolarz zarabiał przy podobnej pracy 980 złotych miesięcznie. Z drugiej strony niewłaściwa polityka zarządów niektórych spółdzielni sprawiała, że zagadnienie drugiej istotnej części dochodu członka spółdzielni, jakim jest suma przypadająca z podziału nadwyżki bilansowej — usuwano w cień, a często wypaczano.

Wypadki przedwczesnego podziału nadwyżki w postaci rozmaitych kumotersko przyznawanych premii, czy przeznaczania części nadwyżki przypadającej członkom spółdzielni na rozmaite inne cele — nie były rzadkie. Przyczyniało się to, w poważnej mierze do tego, że duża część członków spółdzielni nie była zainteresowana w wygospodarowaniu jak największej nadwyżki w spółdzielni, nie czuła się współgospodarzem swego zakładu pracy.

Nieuregulowana sytuacja na odcinku płac i niesprawiedliwe częstokroć ustawienie płac średnio- i małokwalifikowanych członków spółdzielni hamowały wzrost wydajności pracy i rozwój współzawodnictwa. Z drugiej strony nieuregulowana sytuacja na odcinku płac, wywoływała przekraczanie limitów płac i nieosiąganie planowanej obniżki kosztów. Obniżało to w poważnej mierze końcowy zysk spółdzielni i było powodem małego zainteresowania członków spółdzielni gospodarczym wynikiem jej pracy.

By nie wypaczać sensu uchwały

Zlikwidowanie istniejących niedociągnięć i uregulowanie w całej rozciągłości bieżącego wynagrodzenia członków spółdzielni wytwórczych — taki był cel uchwały Prezydium Rządu. Aby jednak ten cel osiągnąć nie wystarczy ograniczyć się tylko do przekazania spółdzielniom przez związki branżowe siatki płac obowiązującej dla danej branży.

Aktyw spółdzielczy przeprowadzając zmiany na bazie uchwały winien pamiętać, że od metod i trybu realizacji uchwały, która dla dalszego rozwoju spółdzielczości pracy stanowi moment przełomowy — zależy bardzo wiele. Wprowadzenie nowego systemu nie może nastąpić w sposób mechaniczny. Przy realizowaniu postanowień uchwały należy szeroko uwzględnić rolę i znaczenie poszczególnych branż w naszym życiu gospodarczym. Stosując zasadę wynagradzania zależnie od ilości i jakości pracy należy pamiętać o uwzględnieniu kwalifikacji i zwalczać stanowczo wszelkie tendencje zrównywania płac fachowców i pracowników niewykwalifikowanych.

Poważną rolę mają tu do spełnienia organizacje nadrzędne, a więc zarządy central, które poprzez stałą i systematyczną kontrolę przebiegu akcji mogą w porę zapobiec ewentualnym przegięciom w terenie, przegięciom, które mogą wypaczyć sens i cel uchwały i stać się punktem wyjścia dla wrogiej propagandy.

Sygnały z terenu mówią, że takie przegięcia wynikające z niewłaściwej interpretacji uchwały zdarzają się wszędzie tam, gdzie zarządy spółdzielń nie zrozumiały jej celu, czy też związek branżowy podszedł do zagadnienia mechanicznie.

Tak np. w spółdzielni branży metalowej „Mazowsze" pracownicy zaszeregowani zostali do wyższych grup niezależnie od kwalifikacji i wszystkim przyznano siatkę „R" — przeznaczoną przecież dla rzemieślników o wysokich kwalifikacjach. Związek branżowy musiał dokonać w tym wypadku korekty zgodnej z duchem uchwały, zapobiegając w ten sposób powstaniu niezdrowej sytuacji zrównania w płacach wysokokwalifikowanych fachowców, rzemieślników będących artystami w swoim zawodzie z pracownikami, którzy dopiero opanowują rzemiosło.

Ten sam jednak związek branżowy niesłusznie obniżył stawki wynikające z siatki „R", a wytypowane dla 9 specjalistów ze spółdzielni „Skarbiec". Związek zatwierdził siatkę „R" tylko dla 4 członków spółdzielni, mechanicznie podchodząc do sprawy i zapominając, że tych 9 pracowników — to jedni z najlepszych w Polsce specjalistów w tej dziedzinie, ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Uchwała Prezydium Rządu likwiduje istniejącą dotychczas niesprawiedliwość na odcinku płac w spółdzielczości pracy, a poprzez ustalenie siatki „R" z jednej strony zapewnia wyższe uposażenie rzemieślnikom wykwalifikowanym, z drugiej — stwarza dla robotników niewykwalifikowanych bodziec materialny dla podnoszenia kwalifikacji. Trzeba, by ten moment został należycie zrozumiany przez zarządy spółdzielń i związki branżowe.

Z drugiej strony poprzez coraz szersze normowanie prac powinno się stworzyć warunki dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy. Szereg prac jest już znormowany i dotychczasowe normy zostają bez zmiany.

Ważne znaczenie dla spółdzielczości pracy posiada druga uchwała Prezydium Rządu, na mocy której członkowie spółdzielni pracy zostają zrównani w prawach z pracownikami zatrudnionymi w przemyśle państwowym w dziedzinie bytowo-socjalnej. Dotyczy to sprawy wczasów, ulg w korzystaniu ze świadczeń kulturalno-oświatowych oraz akcji socjalnej.

Wyjaśniać znaczenie uchwały

Z dyskusji na odbywających się obecnie walnych zgromadzeniach członków spółdzielczości pracy, które podejmują uchwały przyjmujące nową siatkę płac wynika, że przeważająca część członków spółdzielń odnosi się do zmiany systemu płac ze zrozumieniem. Zdają oni sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że chaos i anarchia panujące dotychczas na tym odcinku hamowały rozwój spółdzielczości, że na płacę członka spółdzielni składa się nie tylko bieżące wynagrodzenie, ale i ostateczny wynik całorocznej gospodarki spółdzielni w postaci podziału nadwyżki bilansowej.

Im lepsza jest organizacja pracy w spółdzielni, im lepiej wykorzystana jest wydajność członków, tym większym stopniem [illegible] tym większy jest zysk spółdzielni i udział w nim każdego z członków.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że uchwała, usuwając istniejące dotychczas na tym odcinku elementy chaosu i anarchii stwarza podstawy dla dalszego szybkiego rozwoju spółdzielczości pracy.

Jednocześnie trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że wróg klasowy nie śpi, że próbuje on oddziaływać na mniej uświadomionych pracowników spółdzielczości pracy. Fałszywie interpretując uchwałę, wypaczając jej sens próbuje on w ten sposób ukuć broń przeciw spółdzielczości pracy.

Dlatego pamiętać należy, że nie można ograniczyć akcji do zebrań, na których spółdzielnia podejmuje uchwałę o wprowadzeniu nowego systemu płac. Jasne i szczegółowe omawianie celu i sensu uchwały, wzmożenie pracy uświadamiającej wśród członków spółdzielń, doprowadzenie do świadomości każdego pracownika spółdzielczości pracy, że Polska Ludowa otaczała i otaczać będzie spółdzielczość pracy opieką, że rzemiosło ma i mieć będzie możliwości pracy twórczej — to zadania, które z całą mocą stają przed organizacjami partyjnymi, zarządami spółdzielń pracy.

Załoga Kombinatu Piotrkowskiego realizuje zobowiązania



Zobowiązania załogi Kombinatu Piotrkowskiego na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja głoszą: Damy 7279 kg przędzy ponad plan. Zobowiązania realizowane są pomyślnie. Na zdjęciu: prządka Zofia Gajda

Foto CAF — Wdowiński

PIERWSZY OSADNIK

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Świtalscy są młodzi. Jan Świtalski ma 27 lat, jego żona 24. Przyjechali tu do powiatu reszelskiego (z siedzibą w Biskupcu), w województwie olsztyńskim jeszcze w lutym, zaraz po ogłoszeniu dekretu o specjalnej pomocy dla osiedlających się. Obejrzeli kilka gospodarstw i wybrali jedno w gromadzie Olszewnik. Nie czekali aż miną mrozy, nie czekali aż przedsiębiorstwo remontowe przeprowadzi niewielki zresztą remont budynków w wybranym przez nich gospodarstwie.

Jan Świtalski pochodzi z powiatu makowskiego, powiatu najbardziej zniszczonego w czasie wojny. Jego ojciec ma tam 2,5 ha ziemi, lichego mazowieckiego piasku, rodzącego marnie żyto i drobne jak orzechy laskowe kartofelki. Ma tylko ziemię, bo zabudowania spłonęły w czasie wojny. Mieszkali w połatanej prowizorce, w chałupie o jednej izbie w siedmioro. Gdy Świtalski się ożenił i przyszły na świat dzieci, trzeba je było oddawać dalszej rodzinie, gdzieś aż na Śląsk, bo w domu było za ciasno.

Dlaczego Świtalski nie wyjechał wcześniej, dlaczego nie objął gospodarki na zachodzie, tak jak zrobił to jego brat? Rodzice Świtalskiego, to starzy ludzie, dziś mają ponad siedemdziesiąt lat, urodzili się we wsi Podeśnowy, wypędzeni przez okupanta tułali się kilka tygodni po okolicy, mimo zniszczenia wrócili. To przywiązanie do tych 2.5 hektara trzymało i Świtalskiego.

Świtalski sam teraz żałuje, że nie przyjechał tu wcześniej, ale to było tak, mówi: „mieliśmy krowę, trochę gratów gospodarskich, no i trochę rzeczy domowych. Jak było z tym wszystkim iść, jak się przenieść. Wybieraliśmy się co roku, ale to albo pieniędzy nie było, albo coś się nie składało. Nie chciałem ojca samego zostawiać, teraz ojciec jest już stary, niedołężny, zgodził się jechać do brata, który jest na Dolnym Śląsku i ma tam gospodarstwo i weźmie go do siebie. Jak tylko ogłoszono ten dekret o specjalnej pomocy osadnikom, przyjechałem tutaj, nie miałem już sił dalej się tam męczyć. Ziemia tam zła."

Jan Świtalski wybrał sobie we wsi Olszewnik gospodarstwo 10-hektarowe. Ziemia tu jest dobra, rodzi się pszenica, buraki cukrowe. Dostali zabudowania w dobrym stanie — dom o dwóch pokojach z kuchnią, oborę. Na przewiezienie rzeczy dostali wagon, a na miejscu w Olszewniku, mimo, że przyjechali o 11 w nocy, otrzymali podwody, by natychmiast mogli przenieść się do nowego domu. Sąsiedzi przyjęli ich życzliwie, pomogli w urządzeniu się. Świtalscy przywieźli z sobą krowę, z własnych oszczędności zakupili konia, w kwietniu otrzymają ziarno siewne na skrypt dłużny i 4 tys. zł pożyczki. Za to chcą kupić wóz, narzędzia i może jeszcze drugą krowę. Sprawa przyznania im pożyczki została załatwiona natychmiast. Świtalski zwrócił się do Powiatowej Rady Narodowej w Makowie, tam podanie jego zostało rozpatrzone i przesłane do Biskupca. Pieniądze otrzyma już na miejscu.

— Pierwszy rok — mówi Świtalski — będzie ciężki, zanim się człowiek urządzi, zagospodaruje, przyzwyczai, ale będzie lepiej niż tam.

Takich jak rodzina Świtalskich za kilka tygodni będzie więcej w powiecie biskupieckim. Przyjadą z powiatu starachowickiego Jan Fedorczyk i Józek Ziemiec, Weronika Szepuczak z Kanina, którzy zarezerwowali już gospodarstwa. Ogółem nowi osadnicy zarezerwowali ponad 50 pełnorolnych gospodarstw, w których remonty budynków zakończono w marcu. Przybędą tu osadnicy z województwa warszawskiego, kieleckiego i lubelskiego, gdy tylko minie ta długo ciągnąca się w tym roku zima. Te 50 gospodarstw to dopiero początek. Już teraz przeprowadza się lustrację poniszczonych przez wojnę zabudowań i przystępuje się do ich remontu.

Przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej i Komitetu Powiatowego PZPR doglądają pracy przy remontach.

W biurze Państwowego Ośrodka Maszynowego w Reszlu, II sekretarz KP, tow. Beczek, omawia z dyrektorem POM-u sprawę pomocy w czasie prac wiosennych nowym osadnikom. Przyjadą, kiedy trzeba będzie natychmiast przystąpić do siewów, a w wielu miejscach do wiosennej orki. Będą i tacy, którzy nie będą mieli koni, nie znają tutejszej gleby, trzeba im udzielić pomocy i zapoznać z miejscowymi warunkami glebowymi. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PRN będzie zawiadamiał POM o przybyciu osadników, by pracownicy POM-u mogli natychmiast porozumieć się z nimi. Osadnicy będą mogli korzystać z pomocy POM-u w czasie wiosennych siewów.

Świtalski, który jest tu zaledwie od kilku tygodni, czuje się już gospodarzem, podobnie jak ci wszyscy, którzy przybywają na te ziemie. Dzięki troskliwej pomocy rządu, w krótkim czasie zadomowią się i rozpoczną nowe życie, na pewno lepsze niż mieli dotychczas w przeludnionej Kielecczyźnie czy Rzeszowskiem, w Krakowskiem czy Lubelskiem.

JÓZEF KUŚMIEREK

SZACHY

ZADANIE „A" Nr. 15
A. Volkmann, „Schach" 1951 r.



Mat w 2 pos. Podać wszystkie rozwiązania uboczne!

ZADANIE „B" Nr. 15



Powyższa pozycja powstała w partii Löwenfisz — Rosenthal, granej na turnieju w Moskwie w 1924 r.
Białe mimo związanej wieży na f3 wspaniałym posunięciem posta wiły czarne przed groźbą nieuchronnego mata. Co to za posunięcie?

Zdobywcy wysokich premii Narodowej Pożyczki

Dwie robotnice Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Duracza w Łodzi są posiadaczkami obligacji Narodowej Pożyczki, na które padły wysokie premie pieniężne.

Premia w wysokości 10 tys. zł przypadła w udziale przodującej cewiarce Genowefie Szymańskiej, posiadaczce obligacji Nr 398274.

W tym samym zakładzie posiadaczką obligacji Nr 393209, która została premiowana w wys. 5 tys. zł jest brygadzistka Regina Kowalkiewicz.

Jedna z premii w wysokości 10 tysięcy zł została wylosowana na obligację Nr 398274. Posiadaczką tego numeru jest Wiktoria Grabińska, zatrudniona jako pomoc kuchenna w barze Warszawskich Zakładów Gastronomicznych przy ul. Wiejskiej 13.

Kazimiera Kasprzak wychowawczyni w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie koło Warszawy otrzymała również na swoją obligację premię w wysokości 10 tysięcy zł.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki po zł 250 wylosowanych w dniu 4 bm.

90902 90905 90907 90908 90910 90913
90915 90916 90921 90925 90926 90927 90928
90929 90930 90932 90934 90936 90939 90940
90941 90942 90943 90944 90945 90947 90948
90949 90951 90953 90954 90957 90960 90961
90962 90963 90964 90967 90968 90969 90972
90973 90974 90975 90977 90979 90980 90985
90986 90988 90990 90994 90996 90997 90998
90999
223300 223302 223304 223305 223306
223309 223310 223313 223317 223318 223319
223320 223321 223322 223323 223326 223327
223328 223329 223330 223331 223334 223335
223336 223337 223338 223339 223341 223342
223343 223344 223346 223347 223348 223350
223351 223352 223354 223355 223356 223358
223359 223360 223361 223362 223364 223365
223366 223371 223372 223373 223375 223376
223377 223379 223385 223386 223387 223389
223390 223392 223393 223397 223399
239300 239301 239302 239304 239307
239308 239313 239314 239315 239317 239318
239319 239320 239321 239325 239326 239327
239330 239332 239333 239335 239338 239341
239344 239345 239347 239348 239350 239351
239353 239354 239358 239360 239361 239362
239364 239366 239368 239370 239372 239373
239374 239377 239378 239379 239381 239384
239385 239386 239388 239389 239390 239391
239392 239393 239398
241301 241303 241304 241306 241307
241308 241309 241310 241312 241318 241320
241321 241322 241323 241326 241331 241332
241333 241334 241337 241339 241340 241342
241344 241345 241348 241351 241352 241353
241354 241355 241356 241359 241360 241362
241364 241365 241366 241367 241368 241369
241370 241371 241373 241377 241378 241379
241380 241381 241383 241384 241387 241388
241391 241392 241393 241394 241395 241396
241399
252200 252202 252205 252207 252208
252209 252210 252212 252213 252214 252215
252216 252218 252219 252220 252221 252222
252224 252225 252226 252227 252231
252233 252236 252239 252240 252241
252243 252244 252245 252254 252255
252256 252258 252261 252263 252264
252266 252267 252268 252270 252271
252272 252273 252274 252275 252276
252277 252279 252281 252282 252283
252285 252288 252289 252291 252293
252294 252296 252297 252298
289501 289502 289503 289504 289505
289506 289507 289510 289513 289514
289516 289517 289518 289519 289521
289522 289523 289524 289525 289527
289530 289531 289533 289534 289536
289537 289540 289541 289543 289546
289547 289548 289550 289552 289553
289554 289557 289560 289563 289564
289565 289568 289570 289572 289574
289576 289577 289579 289582 289583
289584 289585 289587 289589 289590
289591 289593 289595 289597 289598
362302 362303 362304 362306 362307
362308 362310 362311 362312 362313
362314 362315 362316 362317 362318
362319 362322 362323 362324 362326
362327 362330 362332 362333 362335
362336 362338 362339 362341 362342
362344 362345 362350 362352 362354
362355 362357 362358 362359 362362
362364 362365 362366 362368 362369
362397 362399
398201 398202 398203 398204 398207
398208 398210 398213 398214 398215
398216 398217 398219 398220 398221
398222 398223 398224 398225 398226
398227 398228 398229 398230 398232
398233 398236 398238 398243 398244
398245 398246 398248 398250 398251
398253 398255 398256 398258 398259
398260 398263 398265 398266 398268
398270 398273 398279 398282 398283
398286 398288 398289 398291 398292
398294 398295 398296 398298
398601 398603 398605 398606 398608
398610 398614 398615 398616 398617
398618 398619 398620 398623 398624
398625 398630 398631 398634 398635
398636 398639 398641 398642 398643
398644 398645 398646 398647 398650
398651 398652 398655 398656 398657
398659 398662 398663 398667 398669
398670 398671 398673 398674 398676
398679 398683 398684 398686 398688
398691 398695 398698
404100 404101 404102 404104 404105
404107 404109 404110 404115 404117
404118 404119 404120 404121 404122
404124 404125 404126 404127 404130
404131 404132 404133 404134 404135
404136 404138 404139 404140 404141
404142 404144 404145 404150 404151
404153 404154 404157 404158 404164
404167 404168 404170 404171 404173
404178 404181 404183 404184 404185
404186 404187 404189 404190 404192
404193 404197 404198
427700 427701 427704 427705 427706
427707 427708 427710 427716 427717
427718 427722 427723 427724 427728
427729 427730 427731 427735 427736
427737 427739 427740 427741 427742
427744 427745 427748 427749 427750
427751 427752 427755 427757 427762
427763 427765 427766 427767 427770
427773 427774 427777 427778 427779
427781 427782 427784 427788 427789
427790 427791 427792 427793 427794
427795 427796 427797 427798 427799
498700 498701 498702 498703 498704
498706 498707 498713 498716 498719
498722 498724 498725 498727 498728
498729 498731 498735 498736 498737
498740 498742 498743 498744 498746
498748 498749 498750 498752 498753
498754 498755 498756 498760 498762
498763 498764 498767 498772 498773
498774 498775 498777 498778 498779
498781 498782 498783 498784 498785
498786 498787 498789 498790 498792
498793 498796 498797 498798
500500 500505 500506 500507 500509
500512 500513 500514 500515 500516
500518 500519 500521 500526 500527
500528 500529 500531 500532 500533
500534 500536 500538 500540 500542
500543 500545 500546 500547 500548
500549 500550 500552 500553 500554
500555 500556 500557 500559 500560
500561 500564 500566 500569 500572
500573 500575 500576 500577 500580
500582 500588 500589 500590 500591
500593 500594 500596 500597
683300 683302 683303 683305 683306
683309 683310 683311 683312 683315
683317 683318 683319 683321 683322
683323 683324 683325 683326 683327
683328 683330 683334 683335 683338
683339 683340 683341 683342 683345
683346 683350 683351 683353 683354
683355 683356 683357 683358 683359
683362 683363 683364 683365 683368
683369 683370 683371 683372 683373
683374 683377 683378 683379 683381
683382 683383 683387 683389 683391
683393 683396 683397 683399 772301
772303 772304 772306 772307 772310
772311 772313 772314 772315 772316
772317 772319 772320 772326 772328
772330 772333 772334 772335 772337
772338 772340 772341 772343 772344
772345 772347 772351 772352 772354
772355 772356 772360 772362 772363
772364 772366 772367 772369 772370
772371 772373 772374 772375 772376
772379 772381 772382 772383 772384
772386 772387 772388 772390 772391
772393 772396 772397 772398
[illegible] 778417
778418 778419 778421 778424 778425
778427 778428 778429 778430 778434
778435 778436 778437 778439 778440
778441 778443 778444 778448 778449
778450 778453 778454 778455 778456
778458 778459 778461 778463 778464
778466 778467 778469 778470 778472
778479 778480 778484 778486 778488
778489 778490 778491 778492 778495
778496 778497 778498 778499 790504
790505 790507 790508 790509 790510
790511 790513 790515 790517 790518
790519 790520 790524 790525 790526
790527 790529 790532 790534 790535
790538 790539 790540 790542 790544
790545 790547 790549 790551 790552
790553 790555 790560 790561 790562
790563 790567 790568 790569 790570
790572 790577 790578 790581 790583
790586 790588 790589 790591 790592
790593 790597 790598.

KOMUNIKAT
Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych

I. Dyrekcja Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR podaje do wiadomości członków partii, że z dniem 15 marca br. rozpoczęły się zapisy kandydatów na pierwszy rok studiów aspiranckich.

Nauka w Instytucie trwa 3 lata.

W Instytucie czynnych jest 7 katedr: 1) Katedra materializmu dialektycznego i historycznego 2) Katedra historii filozofii i myśli społecznej. 3) Katedra teorii państwa i prawa. 4) Katedra ekonomii politycznej. 5) Katedra Historii WKP(b). 6) Katedra Historii Polski. 7) Katedra Historii Powszechnej.

Program 3-letniego studium aspiranckiego w Instytucie przewiduje przygotowanie i złożenie egzaminów z zakresu minimum kandydackiego oraz opracowanie i obronę rozprawy dla uzyskania stopnia kandydata nauk.

Towarzysze ubiegający się o przyjęcie na Instytut winni odpowiadać następującym warunkom:

1) Czteroletni staż partyjny. Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, o ile mają kilkuletni staż Związku Młodzieży Polskiej 2) Ukończone wyższe wykształcenie w zakresie nauk humanistycznych, ekonomicznych, prawniczych lub przyrodniczych (w wyjątkowych wypadkach wykształcenie nieukończone lub równoważne, zdobyte drogą samokształcenia) 3) Zainteresowania naukowe i chęć poświęcenia się pracy naukowej 4) Wiek od lat 23 — 40.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu (Warszawa, ul. Wiejska 18) następujące dokumenty:

1) Podanie o przyjęcie z wyszczególnieniem Katedry 2) Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem kierunku zainteresowań, zakresu wiadomości, ewentualnie wykaz prac naukowych, publikacji itd., dane o dotychczasowej pracy partyjnej lub społecznej.

Warunkiem przyjęcia do Instytutu jest złożenie egzaminu. Warunki egzaminu będą podane kandydatom w terminie późniejszym. Przyjęci do Instytutu będą mieli zapewniony internat (bez rodzin) oraz utrzymanie i stypendium (uwzględniające również członków rodzin, o ile są na utrzymaniu kandydata).

II. Równocześnie rozpoczynają się zapisy kandydatów na 11-miesięczny **Kurs Podstaw marksizmu - leninizmu**. Kurs przygotowuje wykładowców Podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach.

Kandydaci na Kurs powinni odpowiadać następującym warunkom:

1) Czteroletni staż partyjny. Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, jeśli mają doświadczenie w pracy partyjno - organizacyjnej, propagandowej lub szkoleniowej w PZPR lub ZMP 2) Wykształcenie w zakresie Podstaw marksizmu-leninizmu, pewne doświadczenie w wykładaniu tego przedmiotu. Mogą również ubiegać się towarzysze z wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniem w zakresie nauk humanistycznych i ekonomicznych, posiadający ogólne przygotowanie w zakresie Podstaw marksizmu - leninizmu i pragnący przekwalifikować się na wykładowców tego przedmiotu. 3) Wiek w zasadzie od 28 — 40 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na Kurs winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu następujące dokumenty:

1) Podanie o przyjęcie na Kurs 2) Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem danych wymienionych w pkt 2

Uczestnicy Kursu korzystają z internatu i otrzymują stypendium na ogólnych warunkach aspirantów Instytutu.

Zebranie sprawozdawcze z pobytu w ZSRR delegacji działaczy rad narodowych

(f) W Związku Radzieckim przebywała ostatnio 15-osobowa grupa czołowych działaczy rad narodowych.

Celem pobytu delegacji było zaznajomienie się z bogatym doświadczeniem pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR.

Na zebraniu sprawozdawczym, które odbyło się dn. 4.IV br. w Kancelarii Rady Państwa, uczestnicy delegacji podzielili się swoimi spostrzeżeniami i nabytym doświadczeniem z członkami prezydiów Stołecznej i Wojewódzkiej Warszawskiej Rady Narodowej oraz z pracownikami Kancelarii Rady Państwa i Zespołu II Prezydium Rady Ministrów.

Referat na temat doświadczeń pracy Rad Delegatów w ZSRR wygłosił kierownik delegacji Szef Kancelarii Rady Państwa min. M. Rybicki.

W czasie swojego pobytu w Związku Radzieckim, delegacja miała możność zapoznania się z pracą Rad Delegatów wszystkich szczebli, zarówno na terenie Moskwy jak i w jednym z najżyźniejszych okręgów Związku Radzieckiego w Kraju Krasnodarskim, gdzie uczestnicy delegacji zaznajomili się bezpośrednio z pracą Rady Wiejskiej, Rady Rejonowej o przeważającej problematyce rolnej, jak i Rady Miejskiej i Rady Krajowej w Krasnodarze.

Delegację polską szczególnie interesowały niezwykle bogate i rozwinięte formy szerokiej łączności Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR z masami pracującymi, wyrażające się m. in. w stałej, systematycznej pracy i bezpośrednim kontakcie radnego z mieszkańcami swojego okręgu wyborczego.

Nabyte w tej dziedzinie doświadczenia — którymi podzielili się z uczestnikami delegacji towarzysze radzieccy, będą niezwykle cenne dla pracy naszych rad narodowych.

W toku ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie uczestnicy delegacji udzielali odpowiedzi i wyjaśnień na szereg pytań dotyczących form organizacyjnych i metod pracy Rad Delegatów w ZSRR.

Wykorzystanie niezwykle bogatego doświadczenia z pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR, ich komitetów wykonawczych i komisji, spopularyzowanie form działalności szerokiego aktywu społecznego skupionego wokół rad w ZSRR, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu i dalszego usprawnienia pracy naszych rad narodowych oraz do jeszcze mocniejszego powiązania terenowych organów jednolitej władzy państwowej z masami pracującymi.

Odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci K. Szymanowskiego

(a) W dniu 5 bm. staraniem Komitetu uczczenia 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Nowy Świat 47, w którym w latach 1924—29 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

Odsłonięcia tablicy dokonał minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli świata muzycznego.

Robotnicza młodzież Śląska wstępuje na studia przygotowawcze

Z licznych zakładów pracy, hut i kopalń województwa katowickiego Związek Młodzieży Polskiej, rady zakładowe i dyrekcje skierowały już na studia przygotowawcze przy śląskich wyższych uczelniach w Katowicach i Gliwicach ponad 150 młodych robotników, wyróżniających się zdolnościami i osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej.

Wśród robotników skierowanych na studium przygotowawcze znajduje się m. in. młody robotnik ZMP-owiec Mieczysław Trojanowski, przodujący ślusarz z huty „Florian" w Świętochłowicach. Jako młodzieżowy przodownik pracy wykonuje średnio od 130—150 procent normy.

Z huty „Florian" poza Trojanowskim na naukę w studium przygotowawczym zostało skierowanych pięciu innych przodujących młodych robotników.

Z elektrowni „Będzin" zgłoszono czterech wyróżniających się robotników.

Amerykańska „dyplomacja"

Dowództwo armii i lotnictwa amerykańskiego wydało formalny zakaz prowadzenia osobistych pamiętników przez członków personelu armii USA, przebywających zagranicą. Podobny zakaz ma być wkrótce wydany przez dowództwo marynarki.

Ten niespodziewany zakaz został spowodowany faktem opublikowania fragmentów pamiętnika amerykańskiego attache w Moskwie, generała Grow'a. Fragmenty generalskich pamiętników ogłosił w Berlinie w książce pt. „Auf dem Kriegspfad" były major brytyjski, Richard Squires, w którego ręce dostały się przypadkowo fotokopie tych wiele mówiących „wspomnień".

Czym zajmował się amerykański „dyplomata" Grow w Moskwie, wynika choćby z następującego fragmentu pamiętnika:

„15 lutego, czwartek.

[illegible]owaliśmy dzielnicę przemysłową w północnej części miasta, lecz nie dostrzegliśmy ani jednej baterii przeciwlotniczej".

„24 marca, sobota.

Thornal i ja sprawdzaliśmy baterie przeciwlotnicze, z których dwie usunięto. Na ich miejscu buduje się teraz przedsiębiorstwo przemysłowe".

Czemu natomiast miały służyć wiadomości tak skrzętnie zbierane przez amerykańskiego szpicla, o tym łatwo wywnioskować choćby z „wrażeń" Grow'a z pobytu w mieście Muromie w maju 1951 roku:

„Tylko most kolejowy stanowi dobry cel"

Następnego dnia, Grow jest już w mieście Szaturze:

„Wielka elektrownia w Szaturze pracuje na torfie, którego ogromne pokłady znajdują się w pobliżu. Doskonały cel".

Po pobycie w Rostowie pisze: **„Most tutaj jest najlepszym celem w południowej Rosji".**

Jedną z podstawowych tez życiowych przedstawiciela agresywnych kół amerykańskich obrazuje następująca notatka z jego pamiętnika:

„Rozpocząć wojnę możliwie jak najprędzej! Niezwłocznie!"

Ale to jeszcze nie wszystko. Ogłoszenie pamiętników tego typowego, amerykańskiego maniaka wojny, szpiega - dyplomaty nie tylko raz jeszcze zdemaskowało działalność amerykańskich placówek „dyplomatycznych" w ZSRR i krajach demokracji ludowej, ale również „spaliło" innych podobnych mu „dyplomatów". W pamiętniku czytamy bowiem:

„19 stycznia, piątek.

Przyszedł Pope i uparcie twierdził, że widzieliśmy nie wszystkie działa przeciwlotnicze. Ma on zupełną słuszność, lecz [illegible]".

„21 marca, środa.

Pope wstąpił do mnie i podał nam informacje o działach przeciwlotniczych w Leningradzie oraz potwierdził nasze obserwacje, poczynione tutaj".

Jak wynika z dalszych zapisków w pamiętniku, Pope był pracownikiem ambasady brytyjskiej w Moskwie.

Dalej czytamy:

„2 marca, poniedziałek.

Rankiem czytałem dwie godziny sprawozdanie majora Busha i kanadyjskiego pułkownika Guimonda o ich podróży do Tbilisi...".

Inne części pamiętnika demaskują również „dyplomatyczną" działalność członka ambasady greckiej Sgurdeosa i attache wojskowego i morskiego Turcji, kapitana Kir Oglu.

Nic tedy dziwnego, że po ogłoszeniu w Berlinie fragmentów pamiętnika Grow'a, waszyngtoński korespondent dziennika „New York Post" donosił, że „wywołało to furię oburzenia" — na głupotę amerykańskich szpiegów — w ministerstwach spraw zagranicznych i wojskowych Wielkiej Brytanii, Kanady, Turcji i Grecji, które złożyły w Departamencie Stanu USA zażalenia na gen. Grow'a. Czterej attaches tych państw podobnie jak ich amerykański patron — Grow, zostali odwołani z Moskwy natychmiast po ogłoszeniu fragmentów kompromitującego pamiętnika.

Ministerstwa spraw zagranicznych satelitów USA oburzyły się na „nieostrożność" Grow'a, ale postępowa opinia amerykańska i wszyscy uczciwi Amerykanie oburzyli się do głębi cynizmem wypowiedzi oficjalnego przedstawiciela Waszyngtonu. Tym bardziej, że Grow, jako [illegible] „specjalista", po[illegible] [illegible] Moskwy otrzymał generalnym USA.

I tak np. w dniu 25 ub. m. rada kościołów protestanckich stanu Connecticut, w liście do Trumana zażądała dymisji Grow'a i oficjalnej deklaracji rządu USA, że został on usunięty za działalność kolidującą z celami polityki USA. List do Trumana, podpisany przez przedstawicieli 800 parafii przypomina, że **„po drugiej wojnie światowej przywódcy hitlerowscy skazani zostali w Norymberdze za przygotowywanie agresji i opracowywanie planów niczym nie różniących się od zamiarów gen. Grow'a. Jeśli rząd USA nie usunie gen. Grow'a z armii, nikt nie będzie wierzył oficjalnym zapewnieniom USA o chęci utrzymania pokoju".**

Czemu zresztą już od dawna nie wierzy żaden rozsądny, szczerze pragnący pokoju człowiek.

RA

Andre Wurmser w Warszawie

Przyjazd gości francuskich na obchody 150-lecia urodzin Wiktora Hugo

(f) Dnia 5 bm. na zaproszenie komitetu organizującego obchody 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo, przybyli do Warszawy: znany pisarz i publicysta francuski — Andre Wurmser oraz pisarz i redaktor naczelny miesięcznika „Europe" — Pierre Abraham. W porcie lotniczym na Okęciu gości francuskich witali przedstawiciele Związku Literatów Polskich oraz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Z przebiegu akcji skupu żywca

(f) Zgodnie z ustalonymi terminami chłopi sprzedają państwu żywiec na poczet obowiązkowych dostaw.

Jednocześnie ze wszystkich województw nadchodzą meldunki donoszące, że chłopi, zachęceni poważnymi korzyściami, zawierają dalsze kontrakty na dostawę nadwyżek hodowlanych, a ci gospodarze, którzy już wcześniej podpisali takie umowy, dostarczają żywiec do spółdzielczych punktów skupu.

Do terminowych i ponadplanowych dostaw żywca w dużym stopniu przyczyniają się zobowiązania na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta.

Obok chłopów wypełniających swój obowiązek sprzedaży państwu żywca w terminie, a nawet z nadwyżką, są jednak i tacy, którzy świadomie się od tego uchylają. Są to przeważnie bogacze wiejscy. Świadczy o tym przykład Romana Gałązki, właściciela 16-hektarowego gospodarstwa w Niemierzycewie w pow. skierniewickim.

Pomimo uzyskania odpowiedniej ilości węgla i śruty, bogacz nie wywiązał się ze swego obowiązku. Na wniosek oburzonych postępowaniem bogacza mieszkańców gromady, sprawę Gałązki przekazano do prokuratora.

Przygotowania do akcji zwalczania stonki ziemniaczanej

(a) W tym roku spodziewane jest ponowne pojawienie się groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki ziemniaczanej, zwanej inaczej żukiem Colorado.

Niebezpieczeństwo stonki istnieje przede wszystkim w województwach zachodnich naszego kraju. W ostatnich dwóch latach na teren tych województw naleciało dużo tych owadów z terenów NRD i CSR, zrzucili dwa lata temu znaczne ilości tego szkodnika.

W obecnym okresie prace przygotowawcze koncentrują się na doszkalaniu pracowników służby ochrony roślin i szerokim zaznajamianiu rolników z niebezpieczeństwem stonki ziemniaczanej.

Jednocześnie służba ochrony roślin czuwa nad tym, aby rolnicy w tych miejscowościach, gdzie stonka ziemniaczana została wykryta w r. ub., zakładali poletka chwytne z ziemniakami roszczonymi.

W tym roku służba ochrony roślin dysponuje większymi niż w roku ubiegłym ilościami aparatów i środków chemicznych do niszczenia szkodników ziemniaków. W zwalczaniu stonki ziemniaczanej dopomoże polskiej służbie ochrony roślin ekipa specjalistów radzieckich, która przybędzie do Polski w najbliższym czasie.

Z ŻYCIA PARTII

Ufać i pomagać młodzieży

Z doświadczeń organizacji partyjnej w tkalni zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi

W lutym na plenum Komitetu Łódzkiego PZPR poświęconym sprawie młodzieży, tow Nowak sekretarz Komitetu Centralnego naszej partii powiedział m. in.:

„Idzie o to, żebyśmy zrozumieli, że nie tylko instancja partyjna ale i każdy członek partii, gdzie by on nie był, powinien rzeczywiście interesować się sprawami młodzieży, konkretnie pomagać w pracy politycznej i wychowawczej wśród młodzieży. Nie ma ani jednego poważniejszego zagadnienia w Polsce, które by mogło być w pełni rozwiązane bez młodzieży".

Ci sami, co dawniej...

W październiku ub. roku tow. Grabowiecka została wybrana sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej na tkalni w łódzkich zakładach im. Marchlewskiego. Sytuacja na tkalni nie była łatwa. Przeszło połowa młodych tkaczek nie wykonywała swych baz akordowych. Wzrastała płynność załogi, mnożyły się sprawy o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy, szły w dół zarobki.

Tłumaczeniem, którym starano się wyjaśnić wszystkie te ujemne zjawiska, generalnym argumentem, który stopniowo nabrał niemal wagi „pewnika", była — młodzież. Załamywano ręce, rozkładano ramiona: młodzież.

Istotnie przy głębszym wglądzie okazywało się, że to przede wszystkim młodzież — a na tkalni stanowi ona znaczny procent — nie wykonuje swych baz akordowych, że i na listach nieobecności, i w podaniach o zwolnienie, nazwiska młodzieży występowały najczęściej.

W ciągu ostatniego półrocza wykonanie planu przez tkalnie wzrosło o około 10—12 procent, o 10 procent podniosły się przeciętne zarobki załogi. Płynność załogi zmniejszyła się do minimum. Pięciokrotnie zmniejszyła się ilość spraw o łamanie dyscypliny pracy. Bazę akordową wykonuje około 80 procent tkaczek.

Dziś kiedy pada w tkalni słowo: młodzież, brzmi ono już inaczej. Jest w tym jakiś nowy, nieznany tu dawniej akcent. Optymizmu, życzliwości, wiary.

— Młodzież, która uchodziła za źródło wszystkiego zła — dziś w tkalni naszym poważnym oparciem w walce o plan. Nie inna młodzież. Ta sama, ci sami.

Rzecz w tym, że sprawami młodzieży i to w najszerszym słowa tego zrozumieniu od egzaminów na SPO poprzez jej sprawy bytowe aż do miejsca w produkcji — zajmował się szeroki aktyw partyjny w tkalni, agitatorzy, grupowi. Opieka nad ZMP stała się jednym z głównych zagadnień jakie stawiała przez ten okres egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej. Sprawami młodych żyje obecnie również rada zakładowa.

Jeden z wielu przykładów: mężowie zaufania na tkalni interesują się żywo warunkami domowego życia młodych robotników. Utarł się już tam zwyczaj odwiedzin w domu.

A wyniki tych wizyt są niejednokrotnie bardzo ciekawe. Oto na przykład okazało się, że jedna z przodownic pracy na tkalni, przekazana ostatnio przez ZMP — partii, towarzyszka Gronkiewicz Janina, poza swym 8-godzinnym dniem pracy, musiała pracować jako pomoc domowa u jednego adwokata opłacając w ten sposób prawo do mieszkania. Rada Zakładowa w porozumieniu z organizacją partyjną, pomogła tow. Gronkiewicz uzyskać mieszkanie.

Przykładów takich jest więcej. Mogłaby tu np. wiele powiedzieć tkaczka Drobniewska której dzieci po wizycie męża zaufania tow. Szulczyńskiego skierowane zostały do prewentorium. Mogliby tu niejedno dodać i inni pracownicy tkalni.

Niezawodne rezultaty przynosi indywidualna praca wychowawcza aktywu partyjnego i dozoru technicznego z młodzieżą. Oto absolwentki Szkoły Przysposobienia Przemysłowego tkaczki: Petrykowska i Sosińska. Przyszły tu na tkalnię z fabryki im. gen. Waltera, z opinią niepoprawnych bumelantek. Dziś dzięki politycznej opiece, jaką roztoczyła nad nimi grupowa partyjna, tow. Michalska, — wykonują akordową bazę. Jedna z nich przeszła ostatnio na obsługę 6 krosien.

Albo siostry Waszczyk. Towarzysze z tkalni do dziś jeszcze wypominają ze śmiechem kierownikowi I zmiany Mamrotowi „awanturę", jaką zrobił domagając się usunięcia obydwu sióstr z pracy. Twierdził wówczas, że nic z nich nie będzie. Mamrot się pomylił i dziś do tego się przyznaje. Siostry Waszczyk przeniesione na inną zmianę, oddane pod opiekę kierownika zmianowego, aktywisty partyjnego tow. Cicheckiego [illegible]. Jak tow. Cichecki to osiągnął?

Tow. Cichecki uśmiecha się z zażenowaniem.

— Lubię młodzież to najważniejsze. Wierzę w młodzież, staram się ją zrozumieć. A oni to czują, widzą we mnie przyjaciela. Tak było i z nimi. Widziały, że jestem im życzliwy, że im pomagam, radzę. Odpłaciły to pracą. Tak jest i z innymi.

Zdrowa ambicja młodzieży

Być może w tym właśnie stwierdzeniu tow Cicheckiego szukać należy głównej przyczyny powodzeń.

Tow. Grabowiecka przypomina, jak rozpoczęła walkę o stworzenie trójek tkackich zaraz po przyjściu na tkalnię. Pomysł wydawał się początkowo nierealny. Bo kto? Starsze tkaczki stanęły początkowo okoniem. Młode — o tym nawet dotychczas nie myślano. Skąd im do trójek?

— Zorganizujemy młodzieżowe trójki tkackie — wbrew wszystkiemu, zdecydowała egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej. Właśnie młodzieżowe. To jest nasze zadanie. Wszystkich partyjniaków.

Jeżeli początkowo niektórzy członkowie partii w tkalni zachowali w głębi duszy uprzedzenie co do młodzieży — sprawa trójek tkackich musiała im dać wiele do myślenia. Dziś, jeżeli kogokolwiek na tkalni zapytać o najlepsze osiągnięcia produkcyjne, powie niezawodnie: trójki tkackie i przy tym, wymieni wiele nazwisk przodujących młodzieżowców.

Najtrudniej było zorganizować pierwszą trójkę. Zresztą zapytajmy o to tow. Heromińską, wybraną ostatnio do egzekutywy organizacji oddziałowej. Tow. Heromińska, do niedawna jeszcze przodująca tkaczka, obecnie — też od niedawna — przewodnicząca oddziałowego zarządu ZMP, była jedną z tych pierwszych. Stała się ona również jedną z tych, które właśnie w okresie walki o trójki tkackie wyrosły na aktywistów tkalni.

— Gdyby mi nie pomogli towarzysze z tkalni, to pewno nic by z tego nie wyszło. Było nas co prawda kilkanaście takich, których przekonano do trójek między innymi: Tichecka, Kędziak, Graczyk, Łuczakowa i ja — opowiada tow. Heromińska. Ale w tkalni dość jeszcze wtedy było tkaczek, które psioczyły na ten wymysł. W pewnej chwili — przyznaję to teraz ze wstydem — już po wyrażeniu zgody miałam ochotę się wycofać. [illegible] najtrudniej podali nam ręce członkowie partii. Zachęcili, tłumaczyli. Grabowiecka, Cichecki, Michalska, Jurczyk, inni. Co rusz przychodził ktoś do naszych warsztatów. To zapytał, to pomógł, to doradził. I wtedy właśnie zrozumiałyśmy, jaką wagę dla całej tkalni ma nasza praca — naszej trójki

— To nas bardzo podniosło na duchu, przypomina tow. Heromińska. Zaimponowało — dodaje.

Młode, niedostrzegane dotychczas robotnice podniesione do rangi nowatorek produkcji. Z tego niewątpliwie dużego przeżycia zrodziła się ambicja pokazania, że dorosły, że potrafią.

Trójka tkacka tow. Heromińskiej zaczęła przekraczać normę: 110, 120, 130 procent. Powstały nowe trójki. Wysunęły się nowe i nieznane dotychczas młodzieżowe przodownice: Kędziak, Brodzik, Świniarska, Kubelska, Lipińska, Szczubełek.

Nowe toruje sobie drogę naprzód

Parę tygodni temu tkalnia podejmowała zobowiązania na cześć 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta. Pierwsze zobowiązania podejmowały robotnice pracujące w trójkach. Trzeba było słyszeć oklaski, jakimi cała załoga przyjmowała ich zobowiązania, aby ocenić jak wiele zmieniło się na tkalni, jak zupełnie inny jest tam dziś stosunek do młodzieży.

W toku realizacji zobowiązań trójka tow. Kędziaka podniosła swą wydajność o 12 procent — do 117,2 procent bazy, trójka Janiny Łuczak o 14 procent — do 116 procent bazy. Nazwisk można tu przytoczyć więcej. Nawet ta trójka, która dotychczas nie wykonywała bazy, jak np. Cecylii Parzych, osiąga obecnie 105 procent.

Trójki tkackie — od nich zaczyna się to nowe w tkalni, a to nowe, to nie tylko większa produkcja, to nowe to jednocześnie proces szybkiego dojrzewania młodzieży i jej świadomości. Są na to znamienne dowody. W ciągu ostatniego półrocza przyjęto na tkalni 17 nowych kandydatów do PZPR spośród przodujących młodzieżowców.

Przodująca tkaczka, kandydat do partii, tow. Kędziak zostanie wysłana na dwuletnie technikum, podobnie członek ZMP, Tichecka, która pomogła w zorganizowaniu pierwszej trójki, podobnie przodujący tkacz tow. Potocki.

Tyle zmian zaszło w tkalni zakładów im. Marchlewskiego.

Czemu należy zawdzięczać te [illegible] wiedz jest jedna. Opiece jaką roztoczyła nad młodzieżą organizacja partyjna, każdy jej członek. Opiece na codzień, życzliwej, serdecznej, przepojonej wiarą w młodzież.

WITOLD KUCZYŃSKI

Wzrasta zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe

(f) Plan zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe przez spółdzielczość samopomocową wykonany został w I kwartale br. w 103 procentach, chociaż był on o 17,8 procent wyższy niż wykonanie planu I kwartału ub. roku.

W porównaniu z I kwartałem ub. roku wieś otrzymała w tym czasie za pośrednictwem sklepów gminnych spółdzielni m. in. więcej towarów tekstylnych o 32 procent, odzieży i galanterii o 81 procent, obuwia o 38 procent, pasz o 86 procent, maszyn rolniczych o 39 procent, nasion o 40 procent, węgla o 8 procent.

Plan na II kwartał przewiduje dalsze znaczne zwiększenie zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

W celu omówienia sposobów jak najsprawniejszego wykonania tych ważnych zadań, w Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCh" w Warszawie odbyła się w dniu 4 bm. krajowa narada, w której udział wzięli dyrektorzy i kierownicy działów zaopatrzenia okręgowych oddziałów CRS, oraz prezesi przodujących PZGS-ów i GS-ów.

Uczestnicy narady, oceniając pracę aparatu zaopatrzenia w wykonaniu planu I kwartału, stwierdzili, że zasadniczym niedociągnięciem było nierównomierne wykonywanie planu.

W pierwszym kwartale nie przezwyciężono ważnego błędu w zaopatrzeniu wsi w towary przemysłowe, jakim jest mechaniczny rozdział tych towarów na PZGS-y i GS-y.

W wygłoszonym przemówieniu wiceminister Handlu Wewnętrznego tow. Kutin zwrócił uwagę na to, że głównym zadaniem pracy w II kwartale br. powinno być zaopatrzenie wsi we wszystkie artykuły i towary niezbędne dla jak najlepszego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Uczestnicy narady zobowiązali się plan zaopatrzenia wsi w kwietniu wykonać w 102 procentach, a plan II kwartału — w 103 procentach.

Bolesław Bierut

Życie i działalność

5*)

Dawno minęła północ. Nastaje mroźny ranek 1 stycznia 1944 r. W dwupokojowym mieszkaniu przy ul Twardej w Warszawie trwa jeszcze posiedzenie dwudziestu dwóch przedstawicieli 12 podstawowych grup i organizacji demokratycznych — pierwsze, historyczne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej. Zbliża się godzina szósta — obrady mają się ku końcowi. Bolesław Bierut jednomyślnie obrany przewodniczącym jedynej prawdziwej reprezentacji politycznej narodu polskiego, zamyka posiedzenie. „Rozchodzimy się w poczuciu spełnionego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem w tak przełomowym i historycznym momencie dziejowym" — rozlegają się końcowe słowa przewodniczącego.

Posiedzenie było długie i pracowite. Uchwalono na nim szereg niezmiernie doniosłych dokumentów. Najważniejsze z nich, to statut tymczasowy rad narodowych, ustalający tryb powstawania i działalności terenowych rad narodowych, to dekret o powołaniu i organizacji zbrojnego ramienia KRN — Armii Ludowej, powstałej z połączenia Gwardii Ludowej i części Batalionów Chłopskich, to zarządzenie w sprawie karania inicjatorów walk bratobójczych, zdrajców i osób współpracujących czynnie z okupantem, to wreszcie deklaracja określająca zasadnicze cele Krajowej Rady Narodowej.

„Krajowa Rada Narodowa oświadcza — czytamy w tym historycznym dokumencie — iż w Polsce wyzwolonej panować musi sprawiedliwość społeczna. Wielkość i moc Ojczyzny oprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokim masom pracującym miast i wsi — robotnikom, chłopom, rzemieślnikom, pracownikom umysłowym i inteligencji — pokojowego i pewnego bytu materialnego, nauki, wolności, pełnych praw demokratycznych i roli gospodarza w odrodzonej Polsce. Takie zadania postawi Krajowa Rada Narodowa Rządowi Tymczasowemu, który powoła ona w chwili, kiedy wymagać tego będzie interes narodu..."

W powyższych słowach, jak w soczewce skupia się program przekształcenia polityczno - gospodarczej struktury kraju w myśl pragnień i dążeń najszerszych warstw narodu polskiego, program walki o władzę ludu w Polsce, program, który miał uniemożliwić objęcie rządów przez kapitalistyczno-obszarniczą garstkę wyzyskiwaczy i reakcjonistów.

Ta myśl przewodnia, która legła u podstaw Krajowej Rady Narodowej, została w toku obrad pierwszego posiedzenia mocno podkreślona przez Bolesława Bieruta. „Zadaniem Krajowej Rady Narodowej — mówił w swym przemówieniu — jest odebrać raz na zawsze bankrutom reakcyjnym możliwość ujmowania steru rządów i występowania w imieniu narodu".

O tym, jakie przełomowe znaczenie miało powstanie KRN w mrokach okupacji, powie Bolesław Bierut w przededniu Kongresu PZPR w 1948 r.: „Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. KRN łączyła walkę przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustrój społeczny".

Człowiekiem, który w najcięższym okresie terroru okupacyjnego kierował pracami związanymi z powołaniem do życia Krajowej Rady Narodowej i został wybrany jej przewodniczącym, był Bolesław Bierut, członek Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR. Właśnie jemu powierzył kierowniczy trzon Komitetu Centralnego PPR ten najodpowiedzialniejszy w danej chwili obowiązek, ufając jego olbrzymiemu doświadczeniu i nieugiętej postawie rewolucyjnej.

„Niełatwe to było zadanie — opowiada jeden z bliskich w owych miesiącach współpracowników Bieruta. — Właśnie w grudniu 1943 r. kiedy poruszanie się po Warszawie było szczególnie utrudnione i niebezpieczne — nierzadko groziło śmiercią — Bolesław Bierut rozwijał niezwykle ożywioną działalność. Wyłonienie KRN wymagało przecież rozmów i uzgodnienia stanowiska z organizacjami politycznymi i społecznymi, które miały wejść w skład tej reprezentacji narodu Bolesław Bierut przeprowadzał rozmowy, wskazywał na konieczność podjęcia takiego kroku, wracał dziesięć razy do tego, co nie było jeszcze całkowicie jasne... W miarę zbliżania się terminu pierwszego plenarnego posiedzenia KRN wzmagała się praca. Trzeba było przygotować i uzgodnić materiał, który miał być przedmiotem obrad, opracować projekty statutu, dekretów, deklaracji. Spadło to również na jego barki. W wytartej jesionce i podziurawionym kapeluszu szybkim krokiem przemierzał wzdłuż i wszerz Warszawę, aby wszystko przygotować, ustalić, wszystkiego dopilnować. Nieprzemijającą zasługą Bieruta jest to, że w niespełna dwa miesiące od chwili, gdy kierownictwo PPR postanowiło przystąpić do rozmów z demokratycznymi organizacjami społeczno-politycznymi i wojskowymi celem powołania demokratycznej reprezentacji narodu, dokonana została olbrzymia praca polityczna i organizacyjna, niezbędna dla tego przełomowego kroku w życiu narodu".

Rola, jaką odegrała PPR przy powołaniu do życia i w dalszej działalności Krajowej Rady Narodowej, była wskaźnikiem rosnącego autorytetu partii w narodzie, jej dojrzałości politycznej i dalekowzroczności, zaufania ze strony innych organizacji, wchodzących w skład demokratycznej reprezentacji narodu.

Powstanie KRN powitała reakcja wzmożonym atakiem oszczerstw na PPR, Armię Radziecką, Związek Patriotów Polskich i nową serią prowokacji, mordów i dywersji...

*

Nie skończyło się na jawnej tylko dywersji w postaci tzw. Rady Jedności Narodowej. Reakcja zorganizowała niebawem nowy ośrodek dywersji antydemokratycznej, tzw Centralizację Stronnictw Socjalistycznych i Demokratycznych (CKL), złożoną z drobnych, nie mających oparcia w społeczeństwie grupek, których trzonem była prawica RPPS. „Centralizacja" stanowiła agenturę reakcji maskującą się „lewym" frazesem, na wskroś wrogą celom wyzwoleńczym ludu pracującego, wrogą ZSRR...

Reakcji w Londynie i w kraju chodziło o to, aby przy pomocy RJN i CKL doprowadzić do rozsadzenia Krajowej Rady Narodowej, do storpedowania wysiłków frontu narodowego, zmierzającego do budowania Polski prawdziwie wolnej i niepodległej, to znaczy bez wyzysku obszarniczo - kapitalistycznego, bez zdrajców sanacyjnych, bez zależności od imperialistów. Mogło to być osiągnięte tylko w oparciu o sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, który jako państwo socjalistyczne był naturalnym, klasowym sojusznikiem polskich mas pracujących. Losy niepodległości i rozwoju Polski splotły się znowu nierozerwalnie — podobnie jak w 1918 r. — z walką ludu rosyjskiego, z walką państwa socjalistycznego przeciwko imperializmowi. Reakcja polska zdawała sobie z tego sprawę, toteż zwalczając i podkopując się pod KRN jednocześnie szkalowała Związek Radziecki, pragnąc poderwać wzrastające wśród ludności polskiej zaufanie do państwa socjalistycznego.

Marksistowsko - leninowski trzon kierownictwa PPR z Bolesławem Bierutem na czele przejrzał manewry reakcji i ani na chwilę nie dał się sprowadzić ze słusznej drogi. Kierownictwo PPR demaskowało zarówno reakcyjne dążenia RJN jak i dywersyjną rolę CKL, rozszerzając działalność Krajowej Rady Narodowej i urzeczywistniając w walce z hitleryzmem bojowy sojusz polskich mas ludowych z ZSRR.

Naciskowi reakcji zaczęła jednak ulegać grupa członków PPR, ujawniając oportunistyczne wahania wobec manewrów reakcji. Grupie tej patronował ówczesny sekretarz partii, Gomułka, chociaż wtedy jeszcze nie obnażył swego nacjonalistycznego, antyradzieckiego oblicza. Szydło z worka wylazło dopiero w latach późniejszych. W przełomowych miesiącach 1944 r. grupa Gomułki — mówiąc słowami Bieruta — „wprowadzała do partii wahania ideologiczne i nastawiała się na CKL". Nastawiała się na kompromis z tym ośrodkiem dywersji antyludowej, na „dogadanie się" z reakcyjną Radą Jedności Narodowej, na zrzeczenie się w imię jedności z burżuazją samodzielnego istnienia Krajowej Rady Narodowej — a więc na zrzeczenie się kierowniczej roli klasy robotniczej we froncie narodowym, na rezygnację z walki o władzę mas ludowych w Polsce.

Te niebezpieczne tendencje grupy Gomułki wypływały z oportunistycznego ujmowania sprawy frontu narodowego w warunkach okupacji hitlerowskiej i walki o niepodległość...

*

Kierowniczy trzon Komitetu Centralnego PPR w osobach Bolesława Bieruta, Franciszka Jóźwiaka, Hilarego Chełchowskiego i innych z całą mocą przeciwstawił się w latach okupacji na wskroś fałszywym poglądom grupy Gomułki i nie dopuścił do wypaczenia słusznej linii politycznej partii. Demaskowali oni fałsz prawicowych teorii Gomułki i wskazywali na dywersyjny charakter CKL, przeciwstawiając się zdradzieckim zamiarom dogadania się z RJN na gruncie rekonstrukcji rządu londyńskiego. Na posiedzeniach KC w tym okresie towarzysze ci „stale i systematycznie wykazywali, że na etapie przygotowywania się partii, mas pracujących i KRN do objęcia po wyzwoleniu władzy w Polsce nie może być mowy o żadnym „pojednaniu" z reprezentantami wielkich kapitalistów i obszarników" — czytamy w książce Witolda - Jóźwiaka „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne".

Pod wpływem działalności trzonu kierowniczego PPR z Bolesławem Bierutem na czele następuje dalsze umocnienie Krajowej Rady Narodowej — wbrew zamiarom gomułkowskiej grupy prawicowo-nacjonalistycznej, która dążyła do osłabienia i likwidacji KRN.

Bolesław Bierut poświęca dużo uwagi sprawie silniejszego zespolenia i konsolidacji partii biorących udział we froncie narodowym, a zwłaszcza lewicy RPPS i ludowcowej grupie „Wola Ludu". Zacieśnia się współpraca PPR z tymi organizacjami, a wraz z tym następuje tak konieczne z punktu widzenia walki z okupantem i walki o władzę, umocnienie jednolitego frontu robotniczego i sojuszu robotniczo - chłopskiego. Z niewyczerpaną energią zabiega Bierut wokół rozbudowy rad narodowych w terenie, co ze swej strony sprzyja bliższemu współdziałaniu z PPR lewicowych działaczy RPPS oraz ludowców, grupujących się wokół „Woli Ludu", rozszerzając zarazem podstawy sojuszu robotników i chłopów. Rosną i umacniają się siły Armii Ludowej, która toczy już całe bitwy z okupantem na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie, w Krakowskiem. Do szeregów Armii Ludowej włączają się nowe oddziały Batalionów Chłopskich, milicji RPPS, poszczególne oddziały AK. Wzrasta w kraju rola polityczna rad narodowych...

W tym czasie — w pierwszej połowie 1944 r. — Armia Radziecka wyganiała dalej wojska hitlerowskie z terytorium ZSRR, zadając im klęskę za klęską. Wraz z Armią Radziecką przebijała sobie drogę do Polski stutysięczna Armia Polska, utworzona przez Związek Patriotów Polskich dzięki pomocy Związku Radzieckiego i wielkiego wodza narodów, Stalina. Na Zachodzie pod naciskiem mas imperialiści z Nowego Jorku i Londynu zmuszeni byli na początku czerwca wysłać wojska do okupowanej Francji i rozpocząć tam działania wojenne przeciwko okupantom hitlerowskim. Spóźniony ten krok nie był bynajmniej podyktowany chęcią udzielenia pomocy Związkowi Radzieckiemu. Chodziło o to, aby ubiec Armię Radziecką, która jak wykazywał bieg wydarzeń wojennych zdolna była o własnych siłach wymierzyć decydujący cios hitleryzmowi i wyzwolić kraje okupowane.

Coraz bliżej i bliżej Polski, krwawiącej w walce z najeźdźcą była Armia Radziecka, pierwsza w świecie armia robotniczo-chłopska, potężny sojusznik polskich mas ludowych w wielkiej bitwie o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju. 22 lipca 1944 r. następuje wreszcie upragnione zwycięstwo. Z Chełma, pierwszego skrawka wyzwolonej ziemi Polski, rozbrzmiewają, krzepiąc siły mas ludowych, pamiętne słowa: „Rodacy. Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Radzieckiej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej...". Tak brzmiały pierwsze słowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, naczelnego organu władzy robotniczo - chłopskiej w Polsce, powołanego do życia dekretem Krajowej Rady Narodowej.

*

Powstała władza ludowa, mająca pełną możność urzeczywistnienia przeobrażeń rewolucyjnych i pchnięcia rozwoju kraju naprzód do socjalizmu, o który walczyło kładąc w ofierze swe życie i zdrowie wiele pokoleń rewolucjonistów polskich. Słuszność niezłomnego marksistowsko-leninowskiego stanowiska kierowniczego trzonu Komitetu Centralnego PPR z Bolesławem Bierutem na czele została w ten sposób potwierdzona przez bieg wydarzeń już u progu istnienia Polski Ludowej. Krajowa Rada Narodowa, jako naczelna reprezentacja polityczna narodu, jako kierownictwo antyhitlerowskiego frontu narodowego działającego pod przewodem klasy robotniczej, stała się zwierzchnim organem władzy w wyzwolonym przez Armię Radziecką kraju.

W chwili powstania PKWN Bolesław Bierut znajdował się jeszcze w Warszawie, w pracy podziemnej. Ale jego obecność na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej i wzięcie bezpośredniego udziału w budowie zrębów władzy ludowej stawała się coraz bardziej nagląca. Bierut decyduje się na opuszczenie stolicy. Pewnego dnia — była to już druga połowa lipca — udał się pieszo w kierunku Otwocka, aby przedrzeć

(Dalszy ciąg na str. 4)

*) Dalszy fragment książki, która wyjdzie nakładem „Książki i Wiedzy". Poprzednie fragmenty patrz „Trybuna Ludu" nr nr 90, 91, 93 i 95 z dnia 30, 31 marca i 2, 4 kwietnia br.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Czas skończyć z dzikimi wysypiskami

W chwili obecnej istnieją w stolicy 3 wysypiska Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, 5 wysypisk gruzowych znajduje się pod opieką Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, z tym, że zostały one temu przedsiębiorstwu niedawno przekazane. O ile na tych wysypiskach stan jest mniej lub więcej zadowalający o tyle bardzo źle jest z wysypiskami dzikimi, urządzanymi czy to przez firmy budowlane czy to przez prywatnych woźniców.

Słusznie skarżą się mieszkańcy okolic fortu mokotowskiego na to, że tuż koło fortu prywatni woźnice urządzili wysypisko śmieci, które każdy podmuch wiatru roznosi po okolicy. Podobnie wygląda sprawa z wysypiskiem przy ul. Siarczanej na Pradze, gdzie gruz i śmieci wyrzucane są na wolny plac. A przykładów takich można by tu przytoczyć znacznie więcej. Nie przestraszają woźniców i kierowców tablice wystawione przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zabraniające wyrzucania śmieci i gruzu.

Źle jest również, że państwowe przedsiębiorstwa budowlane użytkujące wysypiska gruzu nie utrzymują na nich porządku. Przykładem tego może być wysypisko przy szosie krakowskiej, użytkowane przez Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych. Na wysypisku tym panuje nieporządek, rów przy szosie został zasypany, nie przejawia się tu troski o należyte rozplantowanie terenu. Brak porządku wykorzystują prywatni woźnice wyrzucając tu śmieci. Mimo, że przedsiębiorstwo zostało przez Prezydium DRN zobowiązane do uporządkowania wysypiska do dnia 10 bm., dotychczas nic nie zrobiło.

Słońce i ciepło mogą zmienić zaniedbane wysypiska w wylęgarnie i siedliska much i gryzoni. Dlatego prezydia dzielnicowych rad narodowych powinny zwrócić uwagę na dzikie wysypiska i spowodować ich uporządkowanie, a nawet w miarę możliwości likwidację podczas wiosennej akcji czystości.

Utrzymanie porządku i zabezpieczenie przed dalszym dzikim wyrzucaniem śmieci i gruzu w dużym stopniu zależeć powinno od samych mieszkańców i komitetów blokowych. Nic bowiem łatwiejszego jak zapisanie numeru samochodu, lub nazwiska woźnicy, wyrzucającego gruz w miejscu niedozwolonym i podanie danych do Prezydium DRN.

Również i MO powinna zwrócić baczniejszą uwagę na wyrzucających śmieci i gruz w miejscach zakazanych. Przykładne ukaranie kilku zaśmiecających Warszawę kierowców lub woźniców przez kolegia orzekające dzielnicowych rad narodowych przyczyni się z pewnością do zapobieżenia nowym wypadkom urządzania wysypisk śmieci i gruzu w miejscach niedozwolonych. (i)

Dziś nad ranem stan wody w Wiśle osiągnął 4,5 m.

Ostatnie dość duże opady śnieżne oraz szybkie ocieplenie spowodowały znaczny przybór wody na Wiśle. W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym poziom przekroczył 4 metry. Dziś nad ranem poziom wody osiągnął 4,5 metra. Ze względu na dość duży przybór w górnej części Wisły poziom ten utrzyma się na odcinku warszawskim przez kilka dni.

Mimo dość dużego przyboru wody, nie zagraża niebezpieczeństwo powodzi. (i)

Ciąg pieszy na tyłach Nowego Światu

W sierpniu br. zakończona zostanie budowa chodników na tak zwanym ciągu pieszym na tyłach wschodniej strony Nowego Światu.

Rozważana jest również możliwość budowy wąskiej jezdni wzdłuż tego ciągu, aby mieszkańcy osiedla mieli ułatwiony transport do swych domów. (i)

Chodniki na Młynowie

W lecie b.r. rozpoczną się roboty przy remontach kapitalnych i budowie chodników na niektórych ulicach dzielnicy Młynowa. M. in. nowe chodniki otrzyma ulica Górczewska na odcinku od Działdowskiej do Sokołowskiej, dalej ulica Młynarska od al. Świerczewskiego do Górczewskiej. Ulica Karolkowa od cmentarza żydowskiego do W—Z otrzyma nową nawierzchnię oraz chodnik. (i)

W nowym budynku szkolnym rozpoczną w br. naukę dzieci z Nowego Miasta

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 3 (KAM) prowadzi od kilku miesięcy prace związane z odbudową zabytkowego pałacu Sapieżyńskiego przy ul. Zakroczymskiej na Nowym Mieście. W pałacu tym po całkowitej odbudowie znajdzie pomieszczenie szkoła podstawowa dla dzieci zamieszkujących w osiedlu Nowomiejskim.

Odbudowany pałac Sapieżyńskiego posiadać będzie wraz z dobudowanymi skrzydłami kubaturę 27 tys. metrów sześciennych. Pomieści on kilkanaście dużych klas lekcyjnych, sale fizyki, chemii, biologii. Ponadto w prawym skrzydle wielką salę gimnastyczną, bibliotekę, czytelnię, oraz gabinety lekarski i dentystyczny.

Szkoła będzie całkowicie oddana do użytku w końcu lipca br. Znajdzie w niej lepsze warunki do nauki kilkaset dzieci stolicy. (z)

Z Huty „Warszawa" popłynie stal dla FSO, FSC i dziesiątków innych zakładów

W Warszawie i w jej okolicach powstaje coraz więcej zakładów przemysłu metalowego, postępuje rozbudowa istniejących. Warszawa i jej okolice stają się wielkim ośrodkiem przemysłu metalowego. Fabryka Samochodów Osobowych, Zakłady „Ursus", Zakłady „1 Maja" i wiele, wiele innych potrzebują do swej produkcji olbrzymich ilości wysokowartościowej stali. A potrzeby tych zakładów w związku z ich rozbudową i stałym podnoszeniem produkcji będą wzrastały. Dlatego też konieczne się stało stworzenie dla warszawskiego przemysłu metalowego i okolic zaplecza w postaci dużej huty, która zaopatrywałaby w stal wszystkie te zakłady oraz inne, położone na wschodnich terenach, gdzie nie ma dotychczas ani jednej huty. A przecież powstają tam również zakłady przemysłu metalowego, że wymienimy tylko Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Huta powstanie pod Warszawą

Dobre warunki geologiczne oraz bliskość wielkiego zbiornika wody, tak bardzo potrzebnej hucie, zdecydowały o zlokalizowaniu jej na północ od Warszawy na lewym brzegu Wisły. Rzeka odegra tutaj jednak nie tylko rolę doskonałego zbiornika wody, ale również taniej drogi transportowej.

Wielotysięczna załoga nowej huty zamieszka w Warszawie; klasie robotniczej stolicy przybędzie jeszcze jeden liczny oddział — hutnicy.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego

Wstępne roboty związane z budową Huty „Warszawa" zostały już rozpoczęte. W chwili obecnej trwa zagospodarowanie wielkiego kilkusethektarowego terenu budowy, na którym powstanie ten nowoczesny zakład pracy.

Już przy opracowywaniu założeń projektowych przyszli naszym inżynierom z pomocą radzieccy eksperci, którzy mają duże doświadczenie przy budowie tego rodzaju obiektów. Dalsza dokumentacja wykonywana będzie częściowo w Polsce, częściowo w Związku Radzieckim.

Wyposażenie nowej huty w odpowiednie urządzenia przekracza możliwości naszego przemysłu. I w tym wypadku przyjdzie nam z pomocą Związek Radziecki, skąd otrzymamy zasadnicze wyposażenie huty. Część urządzeń zostanie wykonana w kraju.

Huta „Warszawa" budowana będzie według najnowszych zdobyczy techniki. Cały transport wewnętrzny w hucie będzie zmechanizowany. Przy samym procesie produkcji rola robotników ograniczać się będzie w zasadzie do kierowania nowoczesnymi maszynami.

Hale fabryczne wśród drzew i kwiatów

Projektanci nowej huty szczególną uwagę zwrócili na stworzenie załodze jak najlepszych warunków pracy. Temu celowi służyć będą nie tylko zmechanizowany proces produkcji, ale również urządzenia socjalne i zdrowotne. Przy hucie powstanie ośrodek zdrowia, świetlice, stołówki, łaźnie. Wokół hal produkcyjnych założone zostaną kwietniki, teren wysadzony zostanie drzewami.

Przy zakładzie powstanie również ośrodek szkoleniowy, w którym kształcić się będą młode kadry hutników warszawskich. W ośrodku tym prowadzone będzie również stałe doszkalanie załogi.

Cały teren huty zostanie zradiofonizowany. Zbudowany zostanie również specjalny system łączności dyspozytorskiej skąd główny dyspozytor będzie miał połączenie z poszczególnymi wydziałami.

Laboratorium-olbrzym

Laboratorium, które powstanie przy hucie stać będzie na poziomie instytutu naukowego nie tylko pod względem wielkości, ale również pod względem prac, jakie będą w nim dokonywane. W laboratorium powstaną zespoły pracowni fizyko-technicznych, fizyko-chemicznych, chemicznych, energetycznych oraz laboratorium metalurgiczne, gdzie w małych piecach dokonywane będą próby wytopów. Jeden z działów laboratorium zajmować się będzie badaniami nowych gatunków stali oraz opracowywaniem nowych metod technologii produkcji. Specjalne laboratorium spektrograficzne badać będzie skład chemiczny stali i jakość wytopów.

Niezależnie od centralnego laboratorium każdy z wydziałów huty posiadać będzie podręczne laboratoria dla swych potrzeb.

Prace rozpoczęte przy budowie Huty „Warszawa" potrwają kilka lat. O skali tych robót może świadczyć chociażby to, że na budowę nowego obiektu zużytych będzie 40 milionów sztuk cegieł oraz 200 tysięcy metrów sześciennych betonu. (i)

Ludzie pracy stolicy — Prezydentowi

Załogi warszawskich fabryk walczą o wykonanie zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja

— Z jaką szybkością skrawacie obecnie?

— Teraz będzie ze trzysta metrów. Ale muszę dojść do czterystu. Zobowiązałem się przecież — odpowiada tow. Jerzy Sawicki, tokarz z Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych. — Kilka dni temu, kiedy toczyłem stal o wytrzymałości 45 kilogramów na milimetr kwadratowy „jechałem" z szybkością 408 metrów na minutę.

Tow. Jerzy Sawicki zobowiązał się nie tylko przyśpieszyć szybkość skrawania, ale także pomóc w przygotowaniu innych stanowisk do szybkościowej obróbki metali. Zobowiązania te stara się wykonać jak najlepiej. Obecnie pracuje wraz z grupą inżynierów nad spopularyzowaniem w zakładzie tej nowej metody pracy, a w wolnych chwilach udziela swym kolegom rad i wskazówek.

Przodujący tokarz stolicy realizuje zobowiązania podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Tow. Jerzy Sawicki dokłada starań, aby przypadające mu w planie 6-letnim zadania wykonać do 1 maja tego roku.

Wykonanie przez niego zobowiązań będzie sukcesem jego osobistym i całej fabryki. Upowszechnienie szybkościowego skrawania w zakładzie pozwoli fabryce produkować w maju więcej niż dotychczas.

Szybciej, taniej, lepiej

Niemałe trudności pokonali brygadziści Kasprzak i Łazieba z Zakładu im. Karola Świerczewskiego, którzy zobowiązali się wprowadzić w swych brygadach szybkościowe frezowanie.

— Tym frezem osiągnęliśmy około 500 metrów na minutę, a dotychczasowa szybkość skrawania wynosiła u nas 80 metrów na minutę — mówi brygadzista Kasprzak.

— Ale to nie wszystko — podchwytuje brygadzista Łazieba — frezy dotychczas stosowane wystarczają średnio na obrobienie 20 sztuk detali, a nowy, sporządzony u nas frez „obrobił" w próbach 125 sztuk tych samych części i po szlifowaniu pracuje dalej.

Aby w Zakładach im Komuny Paryskiej wprowadzić metodę inż. Kowalowa, trzeba było dokonać wielu żmudnych badań, dociekań i obserwacji. Trzeba było powiązać ściśle pracę personelu inżynieryjno-technicznego z przodownikami pracy i czołowymi racjonalizatorami. Trzeba było szkolić w przyśpieszonym tempie instruktorów i załogę dla przyswojenia zasad wskazanych przez komisję metodyczną.

Wyniki są imponujące. Zakład imienia Komuny Paryskiej nie tylko pozbył się uciążliwych wąskich gardeł w produkcji, jakimi były działy montażu przekaźników, ale wydajność pracy załogi tych działów podniosła się o 30 procent.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, grupa korabielnikowców pod kierownictwem krojczego tow. Olszewskiego zaoszczędziła w marcu 1151 metrów materiału bieliźnianego.

— Sukces ten uzyskaliśmy po wielu miesiącach prób i badań. Będziemy w dalszym ciągu wykorzystywać wszystkie możliwości oszczędzania, bo oszczędność surowców przyczynia się do wzmacniania naszych sił wytwórczych — mówi tow. Olszewski.

Twórcza myśl racjonalizatorów

Żywą działalność rozwinęli racjonalizatorzy. W okresie realizacji zobowiązań wzrosła ilość zarejestrowanych członków klubów racjonalizatorskich, wzrosła również pokaźnie ilość zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich.

— Te cztery, pozornie drobne usprawnienia w produkcji, przyniosą naszemu zakładowi 6.200 roboczogodzin oszczędności rocznie — pokazują nam szkice usprawnień w Fabryce Maszyn Tytoniowych — a na kwiecień — objaśniają nas dalej — nasza brygada racjonalizatorska nr 2 podjęła dalsze zobowiązanie opracowania nowej technologii obróbki detali co przyśpieszy czas obróbki niektórych części o blisko 60 procent.

Działalność klubów racjonalizatorów Zakładów im. Komuny Paryskiej i im. Dymitrowa oraz realizacja zobowiązań podjętych przez pracujących pozwolą zaoszczędzić w ciągu roku 70 ton miedzi.

Cenna maszyna ze złomu

Kiedy przyglądamy się jak towarzysze Bekiesiński i Kazimierczuk z Zakładu im. Karola Wójcika z zapałem montują dużą, ośmiotonową maszynę do zwijania sprężyn to trudno wprost uwierzyć, że maszyna ta przed miesiącem wyciągnięta została ze zwałów złomu.

Tow. Bekiesiński i Kazimierczuk walczą o każdą część, o każdy detal. Szukają u siebie i w sąsiednich zakładach, gdzie spodziewają się znaleźć potrzebne części.

— Co tu dużo gadać — decyduje krótko tow. Kazimierczuk — maszyna musi rozpocząć normalną pracę od 1 maja.

Zapał i dodatkowe zobowiązania

Zapał młodzieży warszawskich zakładów pracy, realizującej zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja wyraża się w wysokim przekraczaniu ustalonych norm.

W dniu 31 marca dwaj ZMP-owcy Sakowicz i Hardej, ślusarze w Fabryce Maszyn Tytoniowych przyszli do Rady Zakładowej i oświadczyli:

— Chcemy podjąć dodatkowe zobowiązania.

W marcu, zobowiązali się oni wraz z uczniem Orłowskim, wykonać 1300 normogodzin. Wykonali 1369 normogodzin. Na kwiecień podjęli dalsze zobowiązanie wykonania jeszcze o 30 normogodzin więcej.

W tym samym zakładzie, technik, ZMP-owiec Trąbiński uczy pięciu młodzieżowców czytania rysunku technicznego.

W walce o plan i realizację zobowiązań, załogi warszawskich fabryk wysoko przekroczyły zadania produkcyjne pierwszego kwartału. Nawet zakłady, mające w miesiącach styczniu i lutym do pokonania duże trudności i z tego powodu pozostające w tyle, dzięki wysokiemu przekroczeniu planów w marcu, uzyskały ponad 100 procent planu kwartalnego.

W konsekwentnej walce o wykonanie zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja załogi fabryk warszawskich wprowadzają i przyswajają sobie nowe metody produkcyjne, wzmagają działalność racjonalizatorską, zdobywają nowe doświadczenia.

S. WIĘCKOWSKI

Osiedle Grochów rozbudowuje się



Roboty przy budowie osiedla mieszkaniowego na Grochowie posuwają się szybko naprzód. W roku ubiegłym w osiedlu tym oddano do użytku 10 bloków mieszczących ogółem 643 izby. Obecnie trwają prace przy budowie 19 i wykańczaniu 3 budynków. Na zdjęciu: budowa nowego bloku mieszkalnego Foto CAF — Ostrowski

Balustrady, attyki i płaskorzeźby dla MDM powstają w pracowni KAM

W pracowni kamieniarskiej KAM przy ulicy Natolińskiej prowadzone są w szybkim tempie roboty nad obróbką piaskowcowych licówek, które zdobić będą bloki MDM. Przygotowuje się tu różnego rodzaju tralki, słupki balkonowe, balustrady, attyki, płaskorzeźby i płyty ryzalitowe, które umieszczone zostaną na ścianach bloków między pięknymi obramowaniami okien.

Prace kamieniarskie są już poważnie zaawansowane. Do chwili obecnej obrobiono już około 70 procent elewacji w piaskowcu białym. Prowadzone są również roboty przy obróbce czerwonego piaskowca i granitu, który zdobić będzie dolne kondygnacje bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Praca przy obróbce elewacji kamiennych, w której przodują kamieniarze Żuchowski, Morawiec, Bareja, Kutołowski i zespół młodzieżowy Celeja, z uwagi na bliski termin rozpoczęcia montażu prowadzona jest obecnie na dwie zmiany. W najbliższym czasie utworzona zostanie trzecia zmiana. Ogółem nad przygotowaniem elementów elewacyjnych dla MDM pracuje 150 wysokokwalifikowanych kamieniarzy. (z)

Warsztaty pomocnicze Warszawskiej DOKP przekroczyły plan napraw wagonów

Pomimo dużych trudności w naprawach okresowych wagonów na przestrzeni otwartej, spowodowanych złymi warunkami atmosferycznymi, warsztaty pomocnicze Warszawskiej DOKP wykonały w 120 procentach plan napraw okresowych wagonów osobowych i w 111 procentach wagonów towarowych za pierwszy kwartał tego roku.

Najlepsze wyniki w tym okresie osiągnęła załoga wagonowni Szczęśliwice, która w pierwszym kwartale wykonała plan w 115 procentach w naprawach wagonów osobowych i w 125 procentach wagonów towarowych. (w)

Dalsze odcinki rurociągu cieplnego dla Koła

W osiedlu na Kole zakończony zostanie wkrótce montaż nowego odcinka rurociągu centralnego ogrzewania, który połączy z kotłownią nowowybudowane obiekty mieszkalne. Prace przy montażu, które obejmują łączenie poszczególnych odcinków między budynkami są już w poważnej części wykonane.

Do końca bieżącego roku do sieci centralnego ogrzewania podłączonych zostanie 6 dużych budynków mieszkalnych, kąpielisko i pralnia osiedlowa.

W pracach przy budowie nowych odcinków rurociągu i instalacji przewodów centralnego ogrzewania wyróżniają się: 60-letni monter Józef Brzeziński osiągający ponad 130 procent normy, monter Władysław Kęsik wykonujący 311 procent, Stanisław Dymek — 229, Stanisław Wojciechowski — 164 proc. i Józef Ratajczak brygadzista — 228 procent normy. (z)

W świetlicy budowlanych Młynowa...

Towarzysz Józef Kawczyński — betoniarz, awansowany 3 lata temu na stanowisko kierownika świetlicy miał wiele zapału i chęci do poprowadzenia pracy kulturalno - oświatowej. Zapał i zamiłowanie do tej pracy pogłębił 6-tygodniowy kurs dla kierowników świetlic ukończony w roku 1950.

Miejsce wypoczynku i rozrywki

Gdy tow. Kawczyński stanął do odpowiedzialnej pracy organizatora życia kulturalno-oświatowego na terenie budowy Młynowa napotkał na wiele trudności, z których największą był brak pomocy rady zakładowej, brak zainteresowania pracą towarzyszy z oddziałowej organizacji partyjnej.

Tow. Kawczyński zaczął od organizowania biblioteki, propagowania czytelnictwa, organizowania zespołów artystycznych. Świetlicą zaczęli się interesować nieliczni początkowo członkowie zespołu recytatorskiego, chóralnego i tanecznego.

Biblioteka zyskała pierwszych czytelników. Koło sportowe po sekcji ping - pongowej zaczęło organizować dalsze, coraz liczniejsze. Do świetlicy zaczęli częściej zaglądać po pracy robotnicy Młynowa, znajdując tu przyjemny wypoczynek i rozrywkę. W estetycznie udekorowanej sali gawędzili o pracy, czytali czasopisma, grali w szachy. Pogadanki i odczyty organizowane w świetlicy skupiały wielu słuchaczy.

Przy świetlicy powstał stały aktyw kulturalno - oświatowy, który pomagał w pracy i zachęcał członków załogi do brania udziału w życiu świetlicowym.

Pracy było coraz więcej. W Zjednoczeniu BW-1 wielu kolegów tow. Kawczyńskiego nie umiało czytać i pisać. Oddelegowany do organizowania nauki dla analfabetów całego zjednoczenia, tow. Kawczyński organizował i opiekował się kursami początkowego nauczania, które ukończyło 270 osób. Jednocześnie nie zaniedbywał pracy w świetlicy Młynowa. W ub. roku tow. Józef Kawczyński zachęcił do nauki na Wszechnicy Radiowej 34 osoby, zajął się organizowaniem 5, 6 i 7 klasy szkoły podstawowej w świetlicy hotelu robotniczego.

Systematyczna praca w świetlicy, praca z planem w ręku zaczęła się dopiero od grudnia ub. roku. Nad ułożeniem planu akcji kulturalno - oświatowej pracowali towarzysze z nowej rady zakładowej i egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej oraz ZMP. Do najważniejszych zadań przewidzianych w planie należało: zainteresowanie świetlicą wszystkich pracowników Młynowa i udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. 1 grudnia zespół teatralny przystąpił do prób.

Towarzysze zachęcili do dalszej pracy

— Ciężko było. Czasu było mało, a my nie mieliśmy na pierwszych próbach ani zapału, ani cierpliwości, a jednak daliśmy radę. Kiedyś w czasie próby Halina Słowińska grająca rolę matki w sztuce Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" załamała się i nie chciała dalej pracować w zespole — wspominają towarzysze — Mówiła, że nie da rady, że nie potrafi. Ale przecież nie daliśmy jej odejść. I jak teraz gra! Początkowo to właściwie większość nie wierzyła, że damy radę, ale towarzysze z organizacji partyjnej i rady zakładowej zachęcili do dalszej pracy. Wreszcie gdy nasi artyści „wgryźli" się w swoje role, znaleźli w pracy nad sztuką o murarzach wiele zadowolenia i z zapałem wzięli się do pracy.

— Tow. Tępiak — opowiada świetlicowy — miał grać rolę syna, Władysława. Zaczął nieźle, ale coś mu się zmieniło i powiada kiedyś: „Nie będę grał. Nie potrafię". Wtedy przecież myśmy wszyscy nie potrafili. A dziś Tępiak mówi wszystkim: „Choćbyście mnie wyrzucali, ze świetlicy nie pójdę".

Zadowolenie z pracy i zapał dały dobre wyniki. Na eliminacjach warszawskich, zespół Młynowa zajął II miejsce po zespole filmowców za wystawienie sztuki Maliszewskiego — „Wczoraj i przedwczoraj". Dekoracje do sztuki zaprojektowane i wykonane przez robotnika Józefa Tępiaka stały się przedmiotem podziwu komisji eliminacyjnej. Do uzyskania dobrego poziomu przyczyniła się pomoc słuchacza Szkoły Teatralnej Dłużyńskiego, skierowanego do zespołu przez WRZZ.

Zainteresowanie świetlicą wzrosło po udanym występie zespołu teatralnego. O organizowaniu nowych zespołów myśli już nie tylko świetlicowy. Robotnicy dopominają się o szybkie zorganizowanie zespołu muzycznego dla którego skompletowano już 8 instrumentów. Młodzież planuje stworzenie nowych sekcji sportowych. Stali bywalcy świetlicy proszą o zwiększenie ilości kompletów gier. Wraz z nastaniem pogodnych dni wśród załogi Młynowa wzrosło zainteresowanie wycieczkami krajoznawczymi i podmiejskimi wycieczkami wypoczynkowymi.

Plan pracy — odwierciedleniem życzeń załogi

Nad planem pracy kulturalno-oświatowej pracuje zgrany kolektyw. W planie uwzględniane są uwagi, życzenia i potrzeby całej załogi.

Plan na rok bieżący przewiduje prowadzenie 2 zespołów dobrego czytania, koła dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej, zespołu samokształceniowego, organizowanie odczytów, pogadanek, spotkań z przodownikami i racjonalizatorami. Zorganizowany będzie przy świetlicy kurs języka rosyjskiego.

Członkowie zespołów sportowych ułożyli dokładny terminarz spotkań i treningów do 1 maja postanowili zdobyć 20 odznak SPO.

Wiele miejsca w planie poświęcono popularyzowaniu czytelnictwa. Zorganizowane będą 4 wystawy książek, 2 ekipy księgonoszy, wieczory autorskie i recenzyjne.

Plan wycieczek jest równie bogaty. 10 wycieczek turystyczno - krajoznawczych, liczne wycieczki podmiejskie oraz wycieczki do muzeów i na wystawy. Do poważniejszych pozycji należą także zbiorowe wycieczki do kin i teatrów oraz wieczory dyskusyjne.

Organizatorzy życia kulturalno - oświatowego dbają o to aby w świetlicy każdy robotnik czuł się dobrze i znalazł interesujące go zajęcie i rozrywkę.

Komisja i aktywiści kulturalno - oświatowi pracują nieustannie nad wzbogaceniem form pracy świetlicowej. Troska o dostarczenie załodze odpowiedniej rozrywki i wypoczynku widoczna jest w pracy komisji kulturalno - oświatowej. Towarzysze z Młynowa powinni jednak więcej uwagi poświęcić zainteresowaniu pracą świetlicową wszystkich członków załogi, a zwłaszcza młodzieży. Aktywiści powinni wykorzystać olbrzymie zainteresowanie osiągnięciami zespołu teatralnego, którym szczyci się cała załoga. Osiągnięcia w Festiwalu powinny stać się zachętą do pracy dla innych i pomóc w werbowaniu nowych członków do zespołów artystycznych.

K. KWIATKOWSKA

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski. — Mądremu biada — g. 13. Obcy cień — g. 19. **Kameralny** — Eugenia Grandet — g. 14. Grzech — g. 19. **Narodowy** — Sułkowski — g. 14. Las — g. 19. **Nowy** — Uczone białogłowy — g. 15.30 i 19. **Powszechny** — Szczęście Frania — g. 15. Mirandolina — g. 19. **Współczesny** — Profesja pani Warren — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — 4 : 0 dla ATK — g. 19. **Syrena** — To się pokaże... — g. 15.45 i 19. **Muzyczny** — Ojciec debiutantki — g. 15 i 19. **Nowej Warszawy** — Poemat pedagogiczny — g. 11 — Mindowe — g. 19. **Ateneum** — Zwycięstwo — g. 19. **Satyryków** — (Konopnickiej 6) — Objeżdżalnia społeczna — g. 19.30. **Lalka** (sala CDD) — Maciej Kłosek — g. 11.30 i 14. **Opera** — Harnasie i Serenada — g. 19. **Guliwer** — Gegorek — g. 15 i 17.30. **Baj** — Królowa Śniegu — g. 15.30.

KINA

Moskwa — „Młodość Chopina" — g. 12.30, 15, 17.30, 20. **Palladium** — „Człowiek bez jutra" — dodatek „Nasze dzieci" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Zew morza" — dodatek „Zbieramy złom" — g. 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Młodość Chopina" — g. 12.30, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Zaręczyny Korynny Schmidt" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Pierwsze dni" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — „Ostatnia noc" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Jak hartowała się stal" — — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Na arenie" — kolorowy film produkcji radzieckiej — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek — „Przegląd sportowy" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Załoga" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Dubrowski" — „Jezioro Tajmyr" — g. 15, 17, 19.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21. 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techn. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12. tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wyd. Dom Słowa Polskiego. 5-B-14601

Więcej energii w walce z marnotrawstwem materiału budowlanego

Marnotrawstwo materiałów budowlanych na Muranowie występuje w dalszym ciągu w dużych rozmiarach. Na terenie budowy leżą porozrzucane w różnych miejscach materiały budowlane, których zarząd budowlany 2-C nie zabiera po zakończeniu robót.

W pobliżu bloku 146, na terenie gdzie kierownikiem robót był do niedawna ob. Wardyński pozostawiono dużą ilość zaprawy, która uległa zniszczeniu oraz deski, kobyłki i dużą ilość cegieł porozrzucanych po całym placu. Przy bloku 132, na terenie gdzie kierownikiem robót jest ob. Balcerzak leży (od strony bazy centralnego mieszania) duża ilość belek DMS, z których część jest zniszczona. Leżą również pustaki typu DMS porzucone na placu budowy, pręty żelaza zbrojeniowego, cegła, kobyłki i deski. W pobliżu bloków 114 i 115 leży od kilku miesięcy 15 sztuk prefabrykowanych schodów pokrytych lastricą, z tego 8 sztuk zniszczonych. W tym samym miejscu leżą również od kilku miesięcy belki DMS, których po zakończeniu budowy nie zabrano do dnia dzisiejszego.

Nie tylko w tych miejscach, ale również na całym terenie budowy, głównie w seriach V-X leżą duże ilości cegieł, pustaków różnych typów, belki DMS potłuczone i całe, żelazne pręty, koksowniki, maty słomiane i inny materiał budowlany, którego poszczególne zarządy budowlane nie zabierają przenosząc się z robotami na inny obiekt.

Trzeba żeby sprawą tą zajęła się bliżej dyrekcja zjednoczenia BW-2. (z)

Problem sklepów

Mieszkańcy osiedla Muranów odczuwają brak sklepów różnych branż. Rozumiejąc to, załogi budowlane starają się o jak najszybsze oddanie lokali sklepowych do użytku. Niestety, w wielu wypadkach inicjatywa użytkowników tych lokali ogranicza się do odebrania kluczy. Sklepy stoją puste.

Tak jest w bloku nr 51, gdzie użytkownikiem lokalu sklepowego jest Miejski Handel Mięsem, tak jest w bloku nr 105, gdzie oddano lokal sklepowy MHD i poczcie. W bloku nr 125 miały powstać dwie fryzjernie i kantor pralni; w bloku nr 62 uruchomiono jeden sklep, natomiast dwa inne lokale stoją puste. Do lokalu sklepowego w bloku nr 36a MHD zwiozło urządzenia sklepowe, ale sklepu dotychczas nie otwarto.

Wydział Handlu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powinien spowodować szybsze otwarcie przez przedsiębiorstwa handlowe i usługowe oczekiwanych przez ludność placówek. (wj)

Grupy techniczne usprawnią przebieg remontów domów

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej postanowiło powołać w Warszawie grupy techniczne, których zadaniem będzie sporządzenie dokumentacji technicznej dla remontów kapitalnych domów mieszkalnych, dokumentacji związanej z robotami rozbiórkowymi oraz usuwaniem zagrożeń.

Powołanie tych grup powinno przyczynić się do dokładniejszego ustalania zakresu robót oraz ścisłego ustalania kosztów robót, szybszego przygotowywania dokumentacji technicznej, a tym samym do sprawniejszego przeprowadzania remontów i rozbiórek. (i)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 7 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Utwory wiolonczelowe, 10.00 Audycja literacka, 10.20 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej P.R., 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Melodie radzieckie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wrocławskiej P.R., 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Muzyka dla wszystkich, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 Beethoven: Leonora Nr 1 — uwertura, 18.30 Pieśni do słów Mickiewicza w wyk. W. Bregy — tenor, 18.45 Lekcja języka rosyjskiego, 19.05 Aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Naród — Pierwszemu Obywatelowi, 20.45 „Sylwetki komp." — J. S. Bach cz. I — aud. sł.-muz., 21.45 Muzyka, 22.15 Wiązanka melodii.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni polskie, 6.50 Radziecka muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Popularne utwory komp. francuskich, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 W rytmie walca, 14.50 Pieśni i tańce radzieckiego wschodu, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej, 18.00 Recital fortepianowy B. Hesse-Bukowskiej, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka Rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Naród — Pierwszemu Obywatelowi, 20.15 Koncert Ork. i Chóru Krakowskiej Rozgł. P.R., 21.30 Dwa utwory skrzypcowe w wyk. J. Heifetza, 21.40 Mozart: „Cosi fan tutte" — opera, 23.10 Muzyka symf. kompozytorów rosyjskich.

Wielka Karta utrwalonych na zawsze zdobyczy ludu polskiego stała się jego nieodłączną własnością

Życie nastawione na człowieka pracy

Prof. Dr TEODOR MARCHLEWSKI
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jako rektor wyższej uczelni i pracownik nauki pragnę podkreślić zasadnicze i głębokie znaczenie uchwalonego projektu Konstytucji. Samo stwierdzenie, że chodzi o Konstytucję Polski Ludowej, nie może pozostawić cienia wątpliwości odnośnie typu ustroju w naszym państwie.

Konstytucja jasno stwierdza, że całe nasze życie nastawione jest na człowieka pracy, że ustrój nasz wydaje bezkompromisową walkę wszelakiemu wyzyskowi i uciskowi społecznemu, a zatem ustrój Polski Ludowej to wzmożona produkcja, która ma zabezpieczyć wszystkie potrzeby jego obywateli, to jednocześnie ustrój pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Jasną jest rzeczą, że Konstytucja gwarantująca każdemu obywatelowi pracę, wykształcenie i prawo do odpoczynku musi stawiać na rozwój nauki jako na jedną z najbardziej zasadniczych dźwigni postępu i rozwoju narodów, a zatem całej ludzkości. Nauka w ustroju Polski Ludowej nie będzie już nigdy mogła służyć interesom nielicznej grupy kapitalistów, ani też być płaszczykiem do wygłaszania pseudonaukowych, a w istocie swej wstecznych i niezgodnych z obiektywną prawdą teorii.

„Nowa Konstytucja ma być ujętą w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości."

(BIERUT)

Dla mojej Ojczyzny

WACŁAW KAMIŃSKI
student Instytutu Górniczego w Leningradzie

Nie ma większej radości, jak radość z każdego osiągnięcia naszego kraju, bo kochamy nasz kraj, kochamy naród nasz, naszą klasę robotniczą i jej partię, która wiedzie naród ku socjalizmowi.

Jestem jednym z tych szczęśliwców, którzy uczą się w kraju budującym już komunizm. Studiuję na II roku Leningradzkiego Instytutu Górniczego, na wydziale elektro-mechanizacji górnictwa. Wiem, jak ciężka jest praca górnika i jak cenne jest dla naszego budownictwa „czarne złoto", które on wydobywa. Dlatego wybrałem właśnie ten, a nie inny wydział, aby przyczynić się do ułatwienia pracy górniczej przez elektryfikację i mechanizację kopalń, aby nasze kopalnie, tak jak radzieckie były całkowicie zmechanizowane.

Myślę, że rzeczywiście będę mógł się do tego przyczynić, ponieważ my tu nie tylko zdobywamy teorię w Instytucie, ale również odbywamy praktykę w największych basenach węglowych — Donbasie, Kuzbasie i innych.

W Związku Radzieckim uczymy się nie tylko zawodu, ale jednocześnie uczymy się żyć i pracować, jak żyją i pracują ludzie radzieccy. Doświadczenie, które tu zdobędziemy, po powrocie do kraju przekażemy towarzyszom pracy, jak przekazują je nam z całego serca ludzie radzieccy.

Naszemu narodowi staramy się odwdzięczyć naszymi wynikami w nauce za zaszczyt jakim nas obdarzył, że możemy się uczyć w najlepszych uczelniach świata. Po skończeniu nauki odwdzięczymy się pracą.

Gdy czytam Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to myślę o moim najpiękniejszym prawie — prawie oddania wszystkich moich młodych sił, całej wiedzy zdobytej w Kraju Socjalizmu dla budowy lepszego jutra, pięknego socjalistycznego życia w mojej Ojczyźnie.

Jestem odpowiedzialny przed gromadą

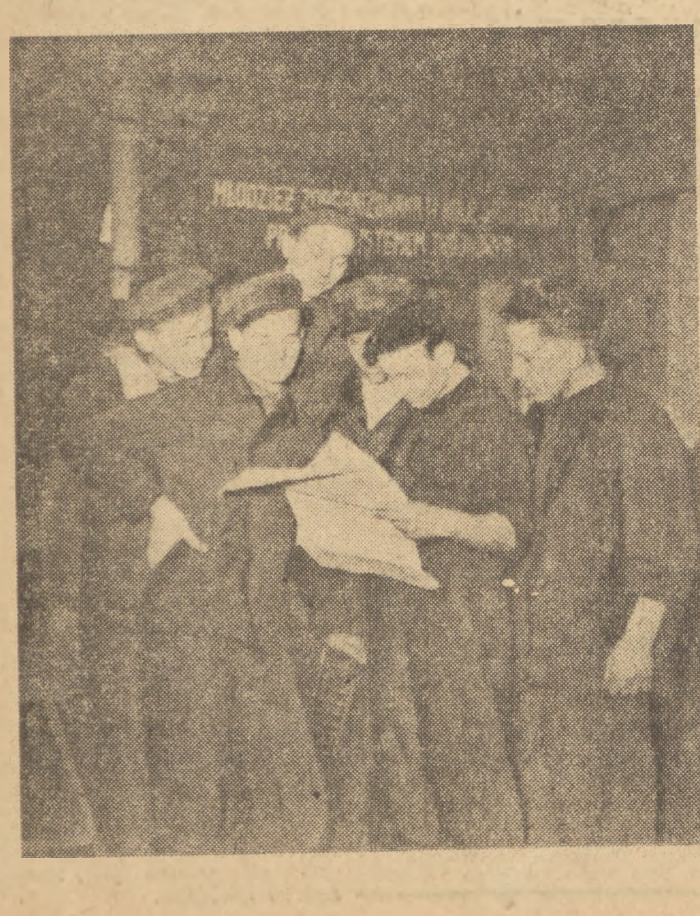
JÓZEF KĄKOL
sołtys gromady Budziwoj (woj. rzeszowskie)

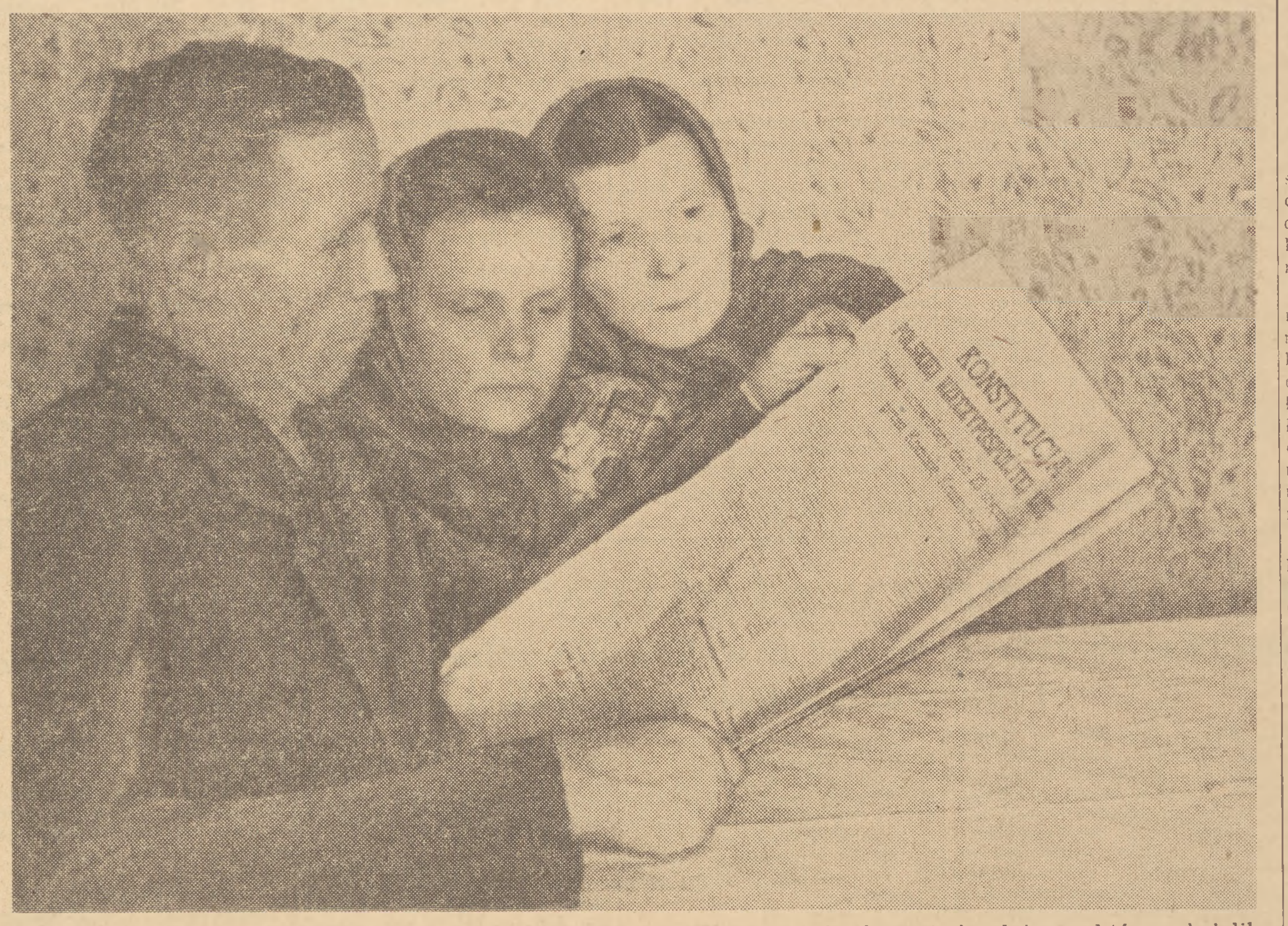
Dziś jestem sołtysem, a podobnie jak ja — dawniej nękani biedacy z Budziwoja — są dziś członkami naszej Gminnej Rady Narodowej

Wiele się też w Budziwoju za władzy ludowej zmieniło Przed wojną 100 rodzin budziwojskiej biedoty w ogromnym majątku obszarnika tyrało Dziedzic gnębił i wyzyskiwał z jednej strony, a sołtys z drugiej Czy taki bogacz Paśkiewicz — właściciel 50-hektarowego majątku, co 6 sług trzymał, albo bogacz Głodowski, który po Paśkiewiczu sołtysem był, myśleli co o potrzebach gromady, o tym by biedocie ulżyć? U nich przecież tak samo gorzka i ciężka była służba jak u dziedzica Tych sołtysów cała gromada nienawidziła Tylko bogacze zawsze ich wychwalali za kumoterkę. Wieś była ciemna i biedna. Drogi tonęły w błocie, a oni patrzyli tylko jak sobie dogodzić. Dziś to całkiem inaczej jest z władzą na wsi.

Naprawiliśmy 5 km drogi, mamy świetlicę, mamy stałe kino w gromadzie, Budziwoj jest zelektryfikowany. Zawsze pamiętam, że jestem odpowiedzialny za każdy mój krok przed gromadą, że ona ma prawo kontrolowania wszystkiego co robię. Walczyliśmy w naszej gromadzie i dobiliśmy się tego, że ogół gospodarstw nie wyłączając kułackich, wykonał swój obowiązek wobec państwa.

Wiemy, że Konstytucja wyrosła z walk robotników, z naszego chłopskiego strajku, cośmy w 1937 r. przeciwko sanacyjnej przemocy organizowali Dlatego też, jako sołtys zawsze postępuję tak, aby przestrzegać praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.





Dotarła Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wszędzie. Znalazła drogę na rusztowania sześciolatki i do izb wiejskich. Trafiła do umysłów i do serc milionów. Głęboko zapadła w umysł i serce narodu.

Konstytucje ucisku i wyzysku, konstytucje kapitalistyczne, konstytucje Polski przedwrześniowej, tworzyli i uchwalali wyzyskiwacze, ciemięzcy. Konstytucję ludu — tworzy lud. Dlatego też w dyskusji nad pisaną złotymi zgłoskami Wielką Kartą wolności naszej Ojczyzny zabrały głos miliony Jej gospodarzy — robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży.

Wskazywał Prezydent Bierut, że dyskusja ogólnonarodowa powinna sprawić, **aby ta Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego stała się nieodłączną własnością narodu.**

Na mównicach, w dyskusji, w listach do pism całej Polski mówili ludzie gorąco, z całego serca: „Nasza Konstytucja".

Z walki pokoleń bojowników o wolność narodu polskiego i o władzę ludu, z Wielkiego Października, z rewolucyjnych przemian w Polsce wyrosła, z życia wyrosła, z trudu naszego i znoju Życiu i pokojowi służy nasza Konstytucja, życiu i szczęściu narodu służy, dniom dzisiejszym i tym, które przyjdą jeszcze piękniejsze, lepsze, bogatsze — dniom socjalizmu.

Zabrali głos w dyskusji nad Konstytucją robotnicy i chłopi, inteligencja i młodzież. Wychodzili na mównicę ludzie nieprzywykli do publicznych wystąpień. Pisały listy ręce, które po raz pierwszy ujmowały pióro do rąk, aby przelać na papier uczucia, rwące się z głębi serca.

Wczoraj — Dziś — Jutro ludu pracującego — oto co pokazała na wielu tysiącach przykładów dyskusja. Przeszłość za rządów kapitalizmu, przeszłość nędzy i bezrobocia, przeszłość szarży policyjnych i więzień sanacyjnych i przeszłość bohaterskiej walki polskiego proletariatu.

Przeklęta przeszłość rządów kapitalistycznych bezpowrotnie minęła, i żadne ciemne siły wrócić jej nie zdołają.

Teraźniejszość — zdobycze rewolucyjne narodu, ogrom osiągnięć, do których drogę otworzyło nam wyzwolenie przez Armię Radziecką i władza ludowa — to dzieło własnych naszych rąk. To Warszawa, nowa Warszawa powstała ze zgliszcz, to słoneczne bloki robotniczych mieszkań i światło w wiejskiej chacie, to Polska — wielki plac budowy, gdzie rośnie w sześciolatce nowe, wspaniałe jutro narodu.

Dyskusja konstytucyjna scementowała jeszcze mocniej jedność narodu, spotęgowała jeszcze bardziej w narodzie bezgraniczną miłość Ojczyzny spotęgowała szlachetną dumę z osiągnięć, umocniła poczucie pewności i słuszności drogi, którą kroczy naród polski pod przewodem klasy robotniczej i partii ku spełnieniu najśmielszych marzeń pokoleń.

Dyskusja konstytucyjna wyzwoliła i gniew Gniew i nienawiść do wrogów, którzy chcieliby siłą hitlerowskich hord przywrócić niewolniczy dzień wczorajszy w naszym kraju, do imperialistów amerykańskich, podpalaczy i zbrodniarzy, którzy chcieliby zburzyć pokój i zniweczyć szczęście naszych dzieci.

Konstytucja Pokoju jeszcze bardziej utwierdziła głęboką więź, łączącą nas z Krajem Socjalizmu, z krajem, którego Stalinowska Konstytucja dała nam natchnienie, jest gwiazdą przewodnią w walce o wolność uciskanych przez imperialistów narodów. Umocniła się jeszcze bardziej braterska więź, łącząca nasz naród z wolnymi narodami i z tymi narodami, które jeszcze walczą o jutro wolności. Umocniła się więź solidarności naszego narodu z całą postępową ludzkością.

Zbiegła się dyskusja nad projektem Konstytucji z potężną falą zobowiązań, podejmowanych przez masy pracujące dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, przewodniczącego naszej partii, głównego autora projektu Konstytucji.

Konstytucja — to nie tylko podsumowanie osiągnięć, nie tylko Karta Praw, ale i karta obowiązków gospodarzy wobec własnej Ojczyzny. Świadomość tych obowiązków płynie zarówno z wypowiedzi o Konstytucji jak i z pięknych zobowiązań produkcyjnych, które podjął i dziś realizuje kraj na cześć sternika narodu polskiego.

Konstytucja — to sztandar walki bohaterskiej i ofiarnej, z uporem pokonującej trudności i przeszkody, walki o socjalizm. Walki o to, aby kwitnąca, szczęśliwa i silna była nasza Ojczyzna, aby rozwijała się i krzepła dla nas, dla naszych dzieci, dla sprawy pokoju.

Cośmy zdobyli nikomu wydrzeć nie damy

MIKOŁAJ KRAKOWSKI
robotnik z Ozorkowa

Od 10 roku życia byłem na służbie u kułaka w gm. Tkaczew, wieś Skromnica, pow łęczycki. Spanie miałem na wyrku razem z bydłem. O szkole nawet myśleć nie mogłem.

W okresie do 1939 r. byłem robotnikiem na robotach sezonowych w magistracie ozorkowskim. Robiłem 7 dni w miesiącu, a zarobek mój w ciągu całego miesiąca wynosił 18 zł Miałem na utrzymaniu troje dzieci. Życie było niemożliwe, nie miałem czym zapłacić za komorne. Dzieci opuszczały szkołę, bo nie było ich w co obuć.

Wychodziłem często na rynek pod budkę, by kto zawołał i dał złotówkę, by zarobić za urąbanie drzewa czy przyniesienie kilku wiader wody. Chodziłem po piekarniach, by kupić starego chleba, gdyż na świeży nie starczyło pieniędzy, a i świeżego dzieci za dużo by zjadły. Czy mogłem wtedy dać wiarę, że moja córka - robotnica zostanie kiedyś naczelnym dyrektorem takich dużych zakładów produkcyjnych, jakimi są Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego? A tak się przecież stało.

Do 22 roku życia byłem parobkiem, nie umiałem czytać ani pisać, dopiero ustrój Polski Ludowej dał mi możność zdobycia sztuki czytania i pisania. Mogę już sam przeczytać gazetę, piszącą prawdę i dowiedzieć się co dzieje się w świecie, dziś wiem, że ci co rządzili u nas do 1939 r. chcieliby znowu zaprowadzić tę dobroć, by nie było pracy, chleba, mieszkania i dlatego uzbrajają hitlerowców, aby napaść na nasz kraj.

Ale dziś wiem też, że rok 1939 nie powtórzy się, bo to co my, lud polski, zdobyliśmy, nikomu wydrzeć nie damy.

Nasza rodzona, ludowa Karta Praw

ANNA GOJCÓWNA
Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta

Czytam punkt po punkcie projektu naszej Konstytucji. Mówię — naszej — bo to naprawdę nasza, rodzona, ludowa Karta Praw. W artykule 66 przeczytałam, że my kobiety mamy równe z mężczyzną prawa do pracy i wynagrodzenia w myśl zasady równa płaca za równą pracę. Tak jest w życiu.

Na przykład ja pracowałam indywidualnie do 1950 roku, a już w 1951 roku zaczęłam pracować w zespole młodzieżowym na przędzalni obrączkowej. Pracowało nas 6 koleżanek na 6-ciu maszynach. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet przeszłyśmy na obsługę 9 maszyn i osiągnęłyśmy 115 procent normy. Nasz zarobek się podniósł z 600 złotych na 750.

Raduje mnie Konstytucja i zobowiązuję się pracować jeszcze lepiej i wydajniej, jeszcze więcej przekraczać bazy produkcyjne, ażeby mnożyły się kilogramy przędzy, ażeby rosła nasza piękna stolica Warszawa i cała Polska, ażeby nasz kochany towarzysz Bolesław Bierut był z nas dumny.

„W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwoleńczych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem."

(BIERUT)





O czym teraz marzę

FRANCISZEK APRYAS
sztygar oddziałowy kopalni „Wesoła II" odznaczony orderem Budowniczych Polski Ludowej

Pracuję teraz na kopalni „Wesoła II" — jednej z pierwszych, nowych kopalń w naszej Polsce Ludowej. Ale zanim do tej kopalni doszedłem, wiele nowego zaszło w moim życiu.

Pracowałem na „Brzeszczach" i gdy Pstrowski wezwał wszystkich nas do współzawodnictwa, odpowiedziałem na jego wezwanie wykonaniem 648 procent normy — w czynie na Kongres Zjednoczeniowy naszej partii. W 1949 roku wybrano mnie na delegata na Kongres Pokoju w Paryżu.

Wrogowi nie podobało się to nowe w moim życiu. Kułacy z okolicznych wiosek pobili mi córkę, wytłukli w naszym mieszkaniu szyby. Niedługo potem rząd francuski odmówił mi wizy wjazdowej na Kongres. U nas w kraju — wróg usiłował odstraszyć mnie od pracy dla pokoju, tam — we Francji zabronił mi mówić o pokoju. Daremne wysiłki!

Nasza partia wysłała mnie do Bytomia — na Technikum Górnicze. Z początku opornie mi nauka szła — bo i jakże mogła iść inaczej, kiedy tylko dwie klasy szkoły podstawowej mogłem ukończyć w przeklętym kapitalistycznym ustroju.

Pomogli mi towarzysze — nauczyciele i koledzy. Pomógł mi nade wszystko sam towarzysz Bierut. Spotkałem się z Nim dwukrotnie. Pierwszy raz było to 22 lipca 1950 r., kiedy otrzymałem z Jego rąk order Budowniczych Polski Ludowej. Serdecznie i troskliwie interesował się moimi postępami, pytał jakie mam trudności, radził mi i dodawał wiary we własne siły. Gdy później — podczas drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie zetknąłem się znowu z towarzyszem Bierutem — poznał mnie natychmiast, zapytał jak dalej idzie mi nauka i kiedy wracam do ruchu — i znowu poradził, znowu pomógł każdym swym ciepłym, mądrym słowem.

Dziś już jestem technikiem. Gdy patrzę na ten krótki czas, jaki dzieli mnie od dnia rozpoczęcia nauki i gdy czytam projekt naszej Konstytucji, trudno mi wyrazić to co czuję i myślę.

Uruchamiamy „Wesołą II" już za kilka miesięcy, zamiast — jak pierwotnie projektowano w 1954 roku. Jestem sztygarem na oddziale, który pierwszy ma być oddany do użytku Czy mogę mieć obecnie inne marzenie jak to, by wbrew różnym trudnościom i „wąskim gardłom", z którymi musimy się uporać — wykonać zadanie — jakie na załogę mojego oddziału nałożyła partia i rząd? Wszystkie siły, całą nabytą wiedzę techniczną tak wykorzystam, by temu zadaniu podołać.

Skąd płynie duma polskiego żołnierza

bomb. MARIAN DZIECIĄTKO

Mimo woli każdy, kto czyta projekt Konstytucji, widząc przed sobą dzień dzisiejszy, przypomina sobie wczorajszą Polskę — Polskę bezrobocia i wyzysku, pałki policyjnej i zdrady, Polskę sanacyjnej konstytucji

Nic też dziwnego, że wówczas, gdy żołnierz czyta artykuły Konstytucji, staje mu przed oczami — obraz przedwrześniowego wojska.

Jeden z regulaminów służby wewnętrznej wojska przedwrześniowego głównie był poświęcony tworzeniu oddziałów tzw. asystencyjnych, przeznaczonych do tłumienia „rozruchów" i „buntów". Regulamin bardzo dokładnie określał, jak na pierwsze wezwanie sanacyjnego wojewody czy starosty wojsko ma przystąpić do tłumienia demonstracji ulicznych i strajków.

— Nie wolno strzelać w powietrze — przewidywał regulamin — tylko do tłumu. „Tłum" — to była pogardliwa nazwa dla mas pracujących miasta i wsi walczących o chleb, o wolność, o swe prawa. Do „tłumu" strzelało wojsko w listopadzie 1923 roku w Krakowie — ulice zbroczyła krew strajkujących robotników walczących przeciwko rządom burżuazji. Zmuszano żołnierza-robotnika i chłopa w mundurze — aby strzelał do swych braci podczas pacyfikacji na Ukrainie Zachodniej, podczas strajku chłopskiego w Rzeszowskiem, podczas demonstracji robotniczych.

Tamto, sanacyjne wojsko zniknęło bezpowrotnie. W ciężkiej walce, w krwi i znoju, zrodził naród polski nowe, swoje własne wojsko — krew z krwi, kość z kości ludu polskiego. Pod biało-czerwonym sztandarem, uzbrojony we wspaniałą broń, którą mu ofiarował naród radziecki, przejawiał żołnierz Ludowego Wojska Polskiego na polach bitew najszlachetniejsze uczucia — płomienną miłość Ojczyzny, odwagę i męstwo.

Wielka energia rodzi się tylko dla wielkich celów. Wielki cel przyświecał żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego — Polska robotników i chłopów. Polska bez wyzysku człowieka przez człowieka, Polska szczęścia jego brata i siostry, matki i dzieci.

Na polach bitew — pod Lenino i pod Darnicą, pod Warszawą i pod Kołobrzegiem, nad Odrą — zrodziło się, okrzepło na wieki najszlachetniejsze braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. To braterstwo było nie tylko siłą idei, było materialną siłą w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Zbrojny w tę siłę, zbrojny w miłość swego narodu, gromił żołnierz Ludowego Wojska, u boku swego towarzysza radzieckiego, armię hitlerowską.

Nowa Polska ludu pracującego zrodziła nowe wojsko, wojsko, które jest zbrojnym ramieniem państwa demokracji ludowej.

Z głębokiego poczucia swego związku z ludem, z głębokiego zaufania i miłości do swego dowództwa, do swego Ministra — Marszałka Konstantego Rokossowskiego — z niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką, z głębokiego zrozumienia wielkiego celu, któremu służy — sprawie niepodległej, wolnej Ojczyzny — płynie duma naszego żołnierza z pełnienia zaszczytnej służby w siłach zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ja, dawniej wywłaszczony...

WŁADYSŁAW KUREK
członek spółdzielni produkcyjnej „Lepsze Jutro" gmina Żarów (woj. wrocławskie)

Po przeczytaniu Konstytucji chciałbym napisać jak to przed wojną chłopi byli wywłaszczani ze swojej własności i musieli wyjeżdżać na obczyznę, bo w Polsce byli niepotrzebni.

W 1927 r. kupiłem z parceli 5 ha ziemi w pow. Podhajce Za ziemię połowę zapłaciłem gotówką, a resztę miałem spłacać ratalnie. Gdy ziemię kupowałem, metr pszenicy kosztował 60 zł, a po roku cena spadła do 12 zł. Za ziemię byłem winien 3.500 zł, a po spadku ceny zboża nie byłem w stanie spłacić długu.

Musiałem ziemię zostawić i wyjechać do Francji. Tam pracowałem u kułaka na roli, a żona pracowała przy krowach. Mieszkaliśmy w stajni.

W 1947 r. powróciliśmy do kraju. Na Ziemiach Odzyskanych otrzymałem gospodarstwo. Jestem już od dwóch lat członkiem spółdzielni produkcyjnej.

W ostatnim roku razem z żoną wypracowaliśmy 700 dniówek i otrzymaliśmy w gotówce 6.500 zł i 40 metrów zboża, nie licząc dochodu z działki przyzagrodowej Zakontraktowałem 4 sztuki świń i mam 2 krowy z przychówkiem A poza tym mam przyjemność popatrzeć się na wspólną gospodarkę o 400 ha ziemi, w której mamy 60 sztuk trzody chlewnej i 42 sztuki bydła rogatego oraz 19 koni.